



Skargi na Policję

Najpierw był artykuł w lokalnej gazecie zatytułowany „Dziwne umorzenie”. Jego autor opisywał pewien wypadek drogowy, w wyniku którego zginęły dwie osoby: 18-letnia Monika i jej niewiele starszy kolega Sławek. Przeżył jedynie Bartek. Młodzi ludzie wsiadli do sportowego fiata, ruszyli i chwilę później zderzyli się z ciągnikiem. Tragiczny wypadek, jakich, niestety, wiele na naszych drogach. Ale w tym przypadku rzeczy dziwne zaczęły dziać się dopiero później.

Otrzymałem bowiem, że tuż po wypadku jedyny, który przeżył, czyli Bartek, mówił, że to on prowadził samochód, natomiast kilka dni później zeznał, że autem kierował Sławek.

Zrozpaczeni po śmierci córki rodzice Moniki ze zdumieniem przyjęli tę zmianę zeznań i wzbudziło to w nich poważne wątpliwości co do rzetelności prowadzonego postępowania. Zwłaszcza że zostało ono umorzone. Swoimi podejrzeniami podzielił się z lokalną gazetą. W liście przedstawił wszystkie – ich zdaniem – nieprawidłowości i braki w prowadzonym postępowaniu. Redaktor naczelny gazety zwrócił się do Komendy Głównej Policji z prośbą o wyjaśnienie powstałych wątpliwości. Zarzuty rodziców Moniki dotyczyły tego, że w sprawie nie wykonano badań daktyloskopijnych, aby stwierdzić, kto trzymał kierownicę, rozbity samochód wydano po trzech dniach od wypadku. Jedynego, który przeżył, czyli Bartka, przesłuchano 6 dni po wypadku, tłumacząc, że wcześniej miał kłopoty z głową i tracił przytomność. On sam zeznał zaś, że już czwartego dnia

wszystko było z nim w porządku. Jego zmianę zeznań tłumaczono urazem głowy, do akt nie dołączono jednak badań tomograficznych, które by to potwierdzały. Nie przesłuchano też dwóch policjantów, którzy pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia, natomiast po dwóch tygodniach w aktach sprawy znalazły się protokoły przesłuchań innych policjantów, którzy zeznali, że o godzinie „około 17.05 (!)” widzieli Sławka siedzącego za kierownicą samochodu, który chwilę później uległ wypadkowi.

Komendant wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu zarządził przeprowadzenie kontroli w KPP w Sokółce Podlaskiej, na terenie działania której wydarzenie miało miejsce, w zakresie sposobu prowadzenia postępowania przygotowawczego w sprawach o wypadki drogowe. Najogólniej rzecz biorąc, w tej konkretnej sprawie kontrola wykazała „brak staranności ze strony funkcjonariuszy w weryfikowaniu materiału dowodowego w celu wyjaśnienia wątpliwości co do osoby kierującego fiatem (...), nie wykonano też oględzin kryminalistycznych wnętrza pojazdu, zmierz-

ających do zabezpieczenia śladów i wykonania stosownych pomiarów”.

Rodzice obydwu ofiar wypadku piszą też skargi na działania prokuratury, nie zgadzając się z umorzeniem i twierdząc, że prowadzenie sprawy było tendencyjne. Prawdopodobnie przynajmniej części tych zarzutów można było uniknąć, gdyby rzetelnie swoją pracę na miejscu wypadku wykonali policjanci. Sprawa ciągnie się do dziś. Kolejno powoływani biegli nie są w stanie rozstrzygnąć kwestii, kto był kierowcą pechowego auta.

Podobnej sprawy dotyczyła skarga państwa K. z Wrocławia. Ich skarga wędrowała coraz wyżej i wyżej. Najpierw do Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu i do Komendy Wojewódzkiej Policji, potem do Prokuratury Krajowej, do piosła Zbigniewa Wassermana, do marszałka Sejmu, wreszcie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Oczywiście, także do lokalnej gazety, której dziennikarz zwrócił się do Komendy Głównej Policji z prośbą o wyjaśnienie spornych kwestii.

Przy wyjaśnianiu oraz „obsłudze” tej skargi zatrudnionych było na pewno kilkadziesiąt osób. A wszystko z powodu niedbalstwa policjantów. Gdyby należycie wykonali swoje obowiązki, nie trzeba byłoby pracy tylu ludzi, czasu, kosztów itd.

21 listopada 2001 roku na wrocławskiej ulicy samochód potrafił 14-letnią Asię K., gdy przechodziła przez jezdnię na pasach. Samochodem kierowała kobieta. Na miejsce zdarzenia przybyli policjanci, aby wykonać rutynowe czynności. Kierująca pojazdem była trzeźwa. Ofiara natomiast w wyniku odniesionych obrażeń zmarła.

Prokuratura wszczęła postępowanie, które wkrótce umorzyła, nie dopatrując się cech przestępstwa. Na podstawie zeznań kierującej oraz oględzin miejsca wykonanych przez policjantów prokurator uznał, że dziewczynka wtargnęła na jezdnię wprost pod jadący z dozwoloną prędkością samochód.

Rodzice Asi nie zgodzili się z decyzją o umorzeniu. Ich zdaniem, policjanci nie wykonali na miejscu zdarzenia kilku istotnych dla sprawy czynności. W skardze, jaką złożyli do Policji, prokuratury, a potem dalej, pisałi, że policjanci nie zaznaczyli drogi hamowania pojazdu, nie zaznaczyli miejsca na jezdni, gdzie leżała potracona dziewczynka, nie ustalili danych wszystkich świadków, zwłaszcza nie znaleźli lekarza, który pierwszy udzielił pomocy ofierze wypadku, nie

oznaczali na szkicu ważnych znaków drogowych, z których szczególnie istotny był znak „Uwaga! Dzieci!”. Zatrzymano do ekspertyzy samochodów również wydali sprawcy wypadku już po trzech dniach. Ograniczyli się jedynie do sporządzenia dokumentacji fotograficznej samochodu. Badanie stanu technicznego pojazdu przeprowadzono po upływie kilkunastu dni, kiedy w samochodzie wymienione już były uszkodzone części, m.in. przednie reflektory.

Zastrzeżenia te podzielił prokurator okręgowy, który polecił uzupełnić postępowanie o oględziny miejsca zdarzenia, przesłuchanie funkcjonariusza sporządzającego szkic z miejsca wypadku oraz o opinie nowego zespołu biegłych. Po uzupełnieniu materiału postępowanie ponownie umorzono. Po zażaleniu pełnomocnika pokrzywdzonych akta sprawy badał sąd rejonowy i postanowienie o umorzeniu utrzymał w mocy. Akta sprawy za pośrednictwem interpelacji poselskiej trafiły do Prokuratury Krajowej, która zleciła kolejne czynności, m.in. wizję lokalną z udziałem sprawcy wypadku.

Również opinia Zarządu Ruchu Drogowego Biura Służby Prewencyjnej KG, do którego zwrócili się dziennikarze „Wieczoru Wrocławia”, potwierdza „słuszność podnoszonych w skardze zarzutów w zakresie: nieoznaczenia na sporządzonym szkicu miejsca położenia ofiary, nieopisania danych wszystkich świadków, nieoznaczenia na szkicu ważnych znaków drogowych, do których powinien stosować się kierowca, niezalezienia lekarza, który udzielił pierwszej pomocy”. Naczelnik zarządu zwraca wprawdzie uwagę, że „postępowanie przygotowawcze prowadzone było pod nadzorem prokuratury, która w każdym stadium postępowania ma prawo zlecić określone czynności do wykonania, jak również jest właściwa do oceny przedstawionych dowodów w sprawie”, ale przyznaje, że „za nieprawidłowości oraz braki w prowadzonym postępowaniu zawinione przez Policję nie odpowiada prokuratura”.

I na tym wątek policyjny można by zakończyć. Niedbalstwo policjanta jest ewidentne, a czynności, które zaniedbał, należą do kanonu. Ta sprawa powinna stać się impulsem do przeprowadzenia z policjantami wrocławskiej drogówki stosownych zajęć, w celu przypomnienia podstawowych

cd. na str. 3

Spotkanie z nowym ministrem



W sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

str. 3

Wszystko to już było...

Dyskusje o Policji

str. 6-7

Złoty Laur dla Błil

Najlepiej z informatyzowane przedsiębiorstwo w kategorii administracja i służby publiczne

str. 7

Policjanci na nartostradzie



Pierwsza w Polsce policja górską

str. 8

Program edukacyjny „Polska Policja w UE”



Z perspektywy doradcy przedakcesyjnego (1)

str. 10-11

Wszystko o broni

• Grzebanie przy ustawie
• Uzbrojona Europa
• Gazowiec jak broń palna

str. 12-13



rys. Marek Konecki

Dzieci – ofiary przestępstw

22 lutego br., w Dniu Ofiar Przestępstw, Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Fundacja Dzieci Niczyje zorganizowały sesję „Rok 2004 rokiem dzieci – ofiar przestępstw”.

Uczestniczyli w niej m.in. Marek Sadowski – wiceminister sprawiedliwości, Karol Napierski – prokurator generalny, Longin Pastusiak – marszałek Senatu, Barbara Labuda – reprezentująca prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, Katarzyna Piekarska – posłanka na Sejm RP, a także prokuratorzy, sędziowie, adwokaci, kuratorzy, przedstawiciele organizacji pozarządowych. W spotkaniu wzięli udział insp. Henryk Tokarski – zastępca komendanta głównego Policji oraz nadinsp. Ryszard Siewierski – komendant stołeczny Policji.

Coraz więcej dzieci pada ofiarą przemocy (psychicznej i fizycznej) najczęściej w „zaczysku” czterech ścian, nie wiadomo więc, jak duża jest to liczba.

– Dlatego należy robić wszystko, aby przeciwdziałać temu zjawisku – twierdzą zgodnie uczestnicy se-

sji. A tym, których już ono dotknęło, instytucje do tego powołane powinny nieść wszechstronną pomoc.

– Ich działania muszą być skoordynowane, spójne, niestety, zbyt często brak między nimi przepływu informacji – mówił Paweł Jaros, rzecznik praw dziecka, który postulował m.in. stworzenie rejestru sprawców przemocy oraz wypracowanie odpowiednich przepisów mających chronić młodzież między 15. a 18. rokiem życia przed wykorzystywaniem seksualnym.

Pozostali uczestnicy sesji byli zgodni, że aby skutecznie pomagać ofiarom, potrzebne są zmiany systemowe, a nie tak zwana aktywność.

W trakcie sesji został zaprezentowany pilotażowy program pomocy ofiarom przemocy domowej przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a dotyczący sfery psychicznej i prawnej. Pojawia się w nim m.in. funkcja tzw. opiekuna ofiary oraz zapis o zakazie zbliżania się sprawcy (który ma być poddawany terapii) do ofiary. Uczestnikami pilotażowego programu są m.in. komisariat Policji na warszawskim Ursynowie oraz

Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów.

Podczas spotkania zostały przedstawione programy realizowane przez Fundację Dzieci Niczyje, m.in. dotyczące sfery edukacyjnej, szkoleniowej (notabene również dla policjantów – zarówno w CSP w Legionowie, jak i w całej Polsce), wydawniczej. Najnowszy program fundacji nosi nazwę „Dziecko w sieci” i ma za zadanie uświadamiać nieletnim użytkownikom Internetu (ale także ich rodzicom i opiekunom), jakie niebezpieczeństwa czyhają na nich ze strony pedofilów, którzy wykorzystują najnowsze zdobycze techniki do nawiązania z nimi kontaktów.

W trakcie sesji ogłoszono „Tydzień ofiar przestępstw” (od 23 do 27 lutego br.), podczas którego prokuratorzy i sędziowie udzielali bezpłatnych porad prawnych. Warto dodać, że również adwokaci – o czym mówił Wojciech Hermeliński, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej – chcą stworzyć odpowiednie warunki pozwalające uczestniczyć im w procesach osób pokrzywdzonych w charakterze pełnomocników z urzędu.

GRAŻYNA BARTUSZEK

Andrzej Brachmański sekretarzem stanu w MSWiA



Wicepremier Józef Oleksy wręczył 20 lutego 2004 r. nominację dla sekretarza stanu w MSWiA. Został nim dotychczasowy przewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych **Andrzej Brachmański**.

Józef Oleksy podkreślił, że nowy wicepremier dobrze zna problemy resortu i podległych mu służb. W czasie spotkania z przedstawicielami departamentów i służb podległych MSWiA wicepremier Oleksy powiedział, że zamierza wprowadzić pewne zmiany w kompetencjach poszczególnych wiceministrów. Powiedział też, że od nowego sekretarza stanu oczekuje ciężkiej pracy i dobrej współpracy ze wszystkimi departamentami.

Andrzej Brachmański urodził się w 1958 r. w Wolsztynie. Jest absolwentem

Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, od 1982 do 1993 pracował w „Gazecie Lubuskiej”, był publicystą politycznym, a następnie kierownikiem działu terenowego. Od 1993 roku jest posłem na Sejm. W czasie trzech kolejnych kadencji pracował m.in. w sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji ds. Służb Specjalnych.

Przez wiele lat związany był z harcerstwem – swoją działalność w ZHP zakończył w stopniu harcmistrza. Jego pasją to historia i myślistwo.

Wydział Komunikacji Społecznej MSWiA

Zmiany kadrowe

Komendant emerytem

Były komendant główny Policji **gen. insp. Antoni Kowalczyk** odszedł na emeryturę. Pełnił tę funkcję od 27 października 2001 r. do 29 października 2003 r. Gen. insp. Antoni Kowalczyk służył w milicji i Policji od 1971 roku. Przed objęciem najwyższego stanowiska w tej formacji był m.in. komendantem rejonowym w Nowej Hucie, zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie i w latach 1999–2001 komendantem stołecznym Policji.

Nowy szef CBŚ

Komendant główny Policji powołał z dniem 17 lutego 2004 r. na stanowisko dyrektora Centralnego Biura Śledczego KGP dotychczasowego zastępcę dyrektora w tym biurze **podinsp. Janusza Gołębińskiego**.

Podinsp. Gołębiński pełni służbę w Policji od 1989 roku, a jego kariera zawodowa zawsze była związana ze służbą kryminalną. Zaczynał w wydziale kryminalnym na warszawskiej Woli, potem był kierownikiem Sekcji ds. Zabójstw w KSP, a następnie zastępcą naczelnika Wydziału Kryminalnego KSP. W 1999 roku tworzył od podstaw Wydział do walki z Terrorem Kryminalnym KSP. Od kwietnia 2002 roku był zastępcą szefa Centralnego Biura Śledczego KGP.

E.S.

Nowe rozporządzenie ministra zdrowia

Jednakowe traktowanie nietrzeźwych

Ukazało się Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 4 lutego 2004 r. w sprawie trybu doprowadzania, przyjmowania i zwalniania osób w stanie nietrzeźwości oraz organizacji izb wytrzeźwień i placówek utworzonych lub wskazanych przez jednostkę samorządu terytorialnego (Dz.U. nr 20). Jest aktem wykonawczym do art. 42 ust. 6 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Zostało wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i administracji i po opiniowaniu przez komendanta głównego Policji. Obowiązuje od dnia ogłoszenia, tzn. od 11 lutego 2004 r.

W sprawie braku tego rozporządzenia kilkakrotnie interweniował rzecznik praw obywatelskich. Wskazywał, że dotychczasowe przepisy dotyczące zatrzymywania nietrzeźwych są niepełne, nie odpowiadają wymogom praktyki i powodują różne interpretacje. Komplikują także pracę Policji.

Jak nam powiedział dyrektor Zespołu Prawa Karnego Wykonawczego w Biurze RPO dr Janusz Zagórski, w wydanym rozporządzeniu wątpliwości budzi treść przepisu określającego maksymalną wysokość opłaty za pobyt w izbie wytrzeźwień lub jednostce Policji na poziomie 250 zł. Przepis ten jest trudny do stosowania przez Policję.

Prawo do pobierania opłat od osób zatrzymanych do wytrzeźwienia dawała Policji już ustawa o wychowaniu w trzeźwości, rozporządzenie jednak precyzuje wysokość tej opłaty. Nie określa przy tym, jakie warunki powinny spełniać pomieszczenia policyjne, w których przebywają zatrzymani do wytrzeźwienia (dla izb wytrzeźwień warunki takie są opisane w ustawie). Przepis zezwala więc na pobieranie opłaty, ale nie wiadomo, jakimi kryteriami Policja ma się kierować, ustalając jej wysokość. Warunki pobytu w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych są przecież zupełnie inne niż w izbach wytrzeźwień.

Tymczasem, jeszcze przed ukazaniem się wymienionego rozporządzenia, rzecznik praw obywatelskich domagał się, by wszystkie służby zajmujące się doprowadzaniem do wytrzeźwienia i wszystkie placówki, w których zatrzymywane są osoby nietrzeźwe, stosowa-

ły się do jednakowych wymogów prawa.

Każdego roku izby wytrzeźwień przyjmują ok. 300 tys. pacjentów. Z kolei na ok. 300 tys. osób, które corocznie przebywają w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych – 66 tys., to zatrzymani tylko do wytrzeźwienia (do tej statystyki nie są wliczani nietrzeźwi sprawcy przestępstw).

W Polsce istnieje 51 izb wytrzeźwień, ale co roku jedna-trzy są likwidowane. Władze miejskie odpowiedzialne za ich utrzymanie, uznają bowiem, że jest ono zbyt kosztowne. Określenie przez ministra zdrowia maksymalnej opłaty za pobyt na poziomie 250 zł może podwyższyć te koszty, bo dotąd wiele izb wytrzeźwień żądało opłat w wysokości 300–350 zł.

Dr Janusz Zagórski z Biura RPO uważa, że zatrzymani do wytrzeźwienia w izbie wytrzeźwień lub innej przeznaczony do tego placówce mogliby być zwalniani z opłat za pobyt, jeśli będą systematycznie uczestniczyć w zajęciach terapeutycznych dla osób uzależnionych i dla sprawców przemocy. Odpowiada to koncepcji rzecznika traktowania izb wytrzeźwień nie jak przechowalni dla pijanych i agresywnych, lecz placówek o szerokich zadaniach. Powinny one mieć istotny udział w leczeniu i zapobieganiu uzależnieniu, przemocy i degradacji rodzin.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

W skrócie

☆ Stołeczni policjanci nadal poszukują mężczyzny, który 14 lutego ostrzelał autobus miejski. Zatrzymany kilka godzin po wydarzeniu Waldemar F. został zwolniony, ponieważ nie ma dowodów, że to on strzelał.

☆ 26-letniemu policjantowi z KWP we Wrocławiu prokurator postawił zarzut ujawnienia tajemnicy służbowej. Funkcjonariusz ujawnił przestępcom informacje dotyczące śledztwa. Został zawieszony w obowiązkach służbowych, a sąd zastosował poręczenie majątkowe. Śledztwo trwa.

☆ Policjanci z CBŚ zatrzymali w Ostrowcu Świętokrzyskim czterech handlarzy bronią i narkotykami. Znalaziono przy nich różne rodzaje narkotyków oraz 4 kg materiałów wybuchowych. W akcji zatrzymania uczestniczyło 50 policjantów z woj. świętokrzyskiego.

☆ Prokuratura Apelacyjna w Łodzi oskarżyła 16 członków tzw. gangu paliwowego o fałszowanie dokumentów i pranie pieniędzy. Osuści sprzedawali olej opałowy jako napę-

dowy. Skarb państwa stracił na ich działalności ponad 50 mln złotych.

☆ We wspólnej akcji warszawscy i łódzcy funkcjonariusze rozbili grupę przestępczą napadającą na tiry. Zatrzymano trzech członków gangu, dokonujących rozbójów w przebraniach policjantów oraz współpracującego z nimi mężczyznę, który wynajmował im garaż. Poszukiwane są jeszcze dwie osoby.

☆ Po sześciu tygodniach poszukiwań policjanci z Ostrowca zatrzymali 26-letniego mężczyznę, który na początku stycznia zbiegł z sądu, wykorzystując moment, kiedy konwojujący policjant zostawił go samego. Przestępca miał odpowiadać za oszustwa bankowe. Przeciwno policjantowi toczy się postępowanie dyscyplinarne.

☆ Zielonogórcy policjanci użyli broni podczas pościgu za kierowcą, który nie zatrzymał się do kontroli. Po zatrzymaniu okazało się, że kierowca miał 1,5 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

oprac S.

Spotkanie z nowym ministrem

18 lutego br. odbyło się tradycyjne spotkanie członków sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z nowym ministrem spraw wewnętrznych i administracji wicepremierem Józefem Oleksym. Prowadził je, po raz ostatni, przewodniczący komisji poseł Andrzej Brachmański (dzień później został powołany na stanowisko sekretarza stanu odpowiedzialnego za służby mundurowe w MSWiA).

Nie będzie rewolucji

Józef Oleksy zapewnił na wstępie o ciągłości kontaktów kierownictwa MSWiA z posłami z Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Oświadczył, że nie przewiduje w resorcie rewolucji. Państwu polskiemu potrzebny jest bowiem spokój i stabilizacja, a wszelkie zmiany struktur muszą przebiegać delikatnie. Poinformował, że na ścieżce legislacyjnej lub w przygotowaniu znajduje się kilkanaście ustaw lub ich nowelizacji (wymienie te, które dotyczą służb mundurowych: o bezpieczeństwie imprez masowych, o usługach detektywistycznych, o ochronie informacji niejawnych, o zgromadzeniach, Prawo o ruchu drogowym, o ewidencji ludności i dowodach osobistych, o ochronie osób i mienia, o Straży Granicznej, o ochronie granicy państwowej, o paszportach, o bezpieczeństwie obywatelskim, o informacji kryminalnej, zupełnie nowa ustawa o Policji – MT).

Wicepremier Józef Oleksy stwierdził, że potrzeba nowych regulacji wynika z konieczności zwiększenia sprawności administracyjnej, a także decentralizacji państwa, który to proces uległ wyraźnemu zahamowaniu. Chodzi również o ściślejszy podział kompetencji, między administracją rządową a samorządową. Oświadczył, że będzie zwolennikiem podejmowania działań na rzecz rozwoju samorządności.

Mówiąc o reformie Policji, minister podkreślił, że zaczyna się ona od KGP. W Policji powinna być wprowadzona kadencyjność i konkursy na stanowiska. W przyszłości czeka ją rozdzielanie: aby być blisko obywatela, znaczna część Policji powinna zo-

stać podporządkowana władzom samorządowym.

Straż Graniczna góra

Józef Oleksy wysoko ocenił Straż Graniczną, stwierdzając, że jest ona najlepiej przygotowana do wejścia do Unii Europejskiej spośród wszystkich podobnych formacji 10 państw. Polska przeciwna jest tworzeniu Eurokorpusu Granicznego UE, bo jesteśmy w stanie chronić najdłuższą lądową granicę UE własnymi siłami. Ze względu na tę właśnie granicę oraz sprawność SG, będąca w stadium przygotowań Europejska Agencja ds. Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych powinna być utworzona w naszym kraju. W tej sprawie trzeba jednak mocno lobbować, bo zainteresowane są również inne kraje kandydujące, zwłaszcza Węgry.

Rozrośnięte ministerstwo

Wicepremier poinformował posłów, że podobnie jak i w innych resortach, również w MSWiA będą możliwe oszczędności. Poszukamy ich sami. W tym kontekście stwierdził, że ministerstwo jest strukturą nadmiernie i niepotrzebnie rozrośniętą. Zaznaczył jednak, że nie jest zwolennikiem cięć mechanicznych. W związku z przyjęciem Polski do Unii Europejskiej potrzeba będzie dodatkowo 22 tys. urzędników. Istnieje więc możliwość przesuwania obecnie zatrudnionych na inne miejsca pracy.

Niestety, w wyniku decyzji sejmowych o odpisie do budżetu części zysku ze środków specjalnych, nastąpią opóźnienia w uruchomieniu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców.

Inną złą wiadomością jest fakt, że w budżecie zabrakło pieniędzy na waloryzację emerytur i rent służb mundurowych. W tej sprawie są tylko rządowe zapewnienia.

Za dużo powiatów

Dość miejsca w wypowiedzi Józefa Oleksy zabrały problemy samorządów. Uznał on, że liczba powiatów w Polsce jest niewspółmierna do potrzeb. Ich redukcja do około 170 jest więc nieunikniona, choć ze względu na duży opór zapewne nie nastąpi na tej kadencji Sejmu. Niepokoi również, że bardzo wiele samorządów, zwłaszcza ze wschodu i południa kraju, nie potrafi wykorzystać szansy, jaką jest możliwość uzyskania środków europejskich.

– Oczekuję – zadeklarował wicepremier – opinii i dobowych podpowiedzi, zwłaszcza w sprawach, które wzbudzają kontrowersje.

Posłowie pytają, proponują...

Pytania i wypowiedzi zgłosiło 10 posłów. Marian Marczewski skrytykował pomysł przywrócenia konkursów w Policji. Postulował też wyodrębnienie budżetu Policji z budżetu ministerstwa. Wyraził obawę, że przy olbrzymim potencjale i uprawnieniach Centralnego Biura Śledczego, jest to służba pozostająca jakby poza nadzorem i kontrolą.

Wiesław Woda podniósł m.in. problem kradzieży samochodów, gdzie w sytuacji, gdy Policja zatrzymuje sprawcę, jest on zwalniany przez sąd ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu. Zadał też pytanie, dlaczego obywatel, który wymienił dowód osobisty, zmuszony jest osobiście powiadomić o tym urząd skarbowy?

Barbara Hyla-Makowska w imieniu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego i obywateli krytykowała szczególne utrudnienia związane z uzyskiwaniem pozwoleń na posiadanie broni.

Andrzej Gałazewski poparł konkursy w Policji oraz obecny system jej finansowania. Zadał też ważne, jak się



Józefowi Oleksy towarzyszyli w Sejmie podsekretarze stanu w MSWiA Tadeusz Matusiak i Paweł Dakowski

okazało, pytanie, czy nastąpi zmiana systemu emerytalnego służb mundurowych?

Marian Janicki trzeźwo wskazywał, że dla dobra funkcjonowania państwa należy jak najprędzej zmieniać ustawy, bo efekty nowelizacji są odwrotne do oczekiwanych.

Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska zaproponowała połączenie zakładów emerytalno-rentowych wszystkich służb mundurowych.

Za oddzielnym budżetem

Odpowiadając posłom, Józef Oleksy stwierdził, że opinie w KGP na temat konkursów w Policji były pozytywne, co wywołało rozbawienie posła Jerzego Dziwulskiego. Opowiedział się natomiast za wydzieleniem budżetu Policji. Uznał, że wokół CBS jest dużo politykierstwa, również ze strony byłych ministrów SWiA i jego szefów. Roczna odprawa służbową w biurze przeprowadzono w niedopuszczalny sposób i będą tego konsekwencje.

– Jestem dość konserwatywny w sprawach pozwoleń na broń – oświadczył wicepremier, ale obiecał przyjrzeć się temu zagadnieniu. Nawiązując do wypowiedzi posła Wiesława Wody, stwierdził, że sądownictwo jest w stanie kryzysu. Prawdziwą plagą jest nieprzywiązywanie wagi do „drobnych” spraw. Ale istnieje też druga strona medalu – uniki w sprawach trudnych. Kryzys sądownictwa zostanie zlikwidowany dopiero wtedy, gdy będą zmieniane programy kształcenia prawników. Dziś życie poszło daleko naprzód, co powoduje dyktando sądów.

– Dziwię się, że tak słaba była reakcja społeczeństwa na konieczność rejestrowania nowego dowodu w urzę-

dach skarbowych – powiedział Józef Oleksy. Stwierdził, że zarówno organy wydające dowody osobiste, jak i urzędy skarbowe reprezentują to samo państwo i przepływ informacji powinien odbywać się między nimi bez potrzeby fatygowania obywateli.

Przycinają emerytury?

Najbardziej złośliwco, oczywiście dla zainteresowanych, zabrzmiła odpowiedź wicepremiera na pytanie posła Andrzeja Gałazewskiego. Józef Oleksy potwierdził, że w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej prowadzone są prace nad zmianą systemu emerytalnego służb mundurowych. Sprowadzają się one do postulatu, aby emerytury te naliczane były tylko od uposażenia zasadniczego, czyli od grupy, z pominięciem dodatków za stopień oraz służbowego lub funkcyjnego. Oznaczałoby to, że uległyby one zmniejszeniu nawet o 1000 zł. Wicepremier nie ukrywał, że gdyby ten pomysł wprowadzić w życie, to z samej Policji nastąpiłoby odejście ze służby, „ucieczka” przed nową regulacją, nawet 20 000 funkcjonariuszy. Nie dla wszystkich wystarczyłoby pieniędzy na odprawę.

Już następnego dnia po posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych minister SWiA Józef Oleksy upoważnił komendanta głównego Policji nadinsp. Leszka Szredera i jego zastępcę nadinsp. Zbigniewa Chwalińskiego do podjęcia na ten temat rozmów z nadzorującym problematykę ubezpieczeń społecznych sekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztofem Paterem. □

MARCEL TABOR

zdj. Krzysztof Potocki

Skargi na Policję

cd. ze str. 1

zasad postępowania na miejscu wypadku.

Wnioski z błędów popełnionych w tej sprawie wyciągnęła też prokuratura. Odpowiadając na interpelację poselską, prokurator krajowy napisał m.in.: „Wyciągając odpowiednie wnioski z napływających sygnałów świadczących o zdarzających się przypadkach naruszeń przepisów proceduralnych, błędów warsztatowych i zaniechań, które w efekcie muszą być eliminowane i naprawiane, Prokuratura Krajowa wskazała wszystkim prokuratorom apelacyjnym jako celowe wyznaczenie do prowadzenia postępowań o wypadki drogowe prokuratorów

posiadających w tym zakresie stosowną wiedzę i praktykę, a nadto poleciła zintensyfikowanie nadzoru służbowego w tych sprawach (...)”.

Spośród skarg na postępowanie policjantów, jakie wpływają do ich przełożonych lub instancji nadzórnych, z każdym rokiem rośnie liczba tych, które się potwierdziły. Takich jak tu opisane. Nie służą one dobrej opinii Policji, a niejednokrotnie skutkują także roszczeniami odszkodowawczymi wobec Policji.

W 2003 r. z ogólnej liczby 19 232 skarg zasadnych okazało się 1815, czyli 9,4 proc. To więcej niż rok wcześniej, kiedy tzw. potwierdzalność skarg wyniosła 8,6 proc.

Ludzie skarżyli się najczęściej na zasadność lub sposób przeprowadzenia interwencji. W 2003 r. pretensje o to miało 3712 osób (w 2002 r. 3692) i, jak wykazały przeprowadzone postępowania, 261 z nich, czyli 7 proc. miało rację. Na sposób lub terminowość wykonania czynności dochodzeniowo-śledczych, czyli m.in. takie uchybienia, jak w przedstawionych przypadkach, skarżyło się w 2003 roku 3075 osób, o 206 więcej niż w roku 2002. W 326 przypadkach, czyli w 10,6 proc., skargi okazały się zasadne.

Na bezczynność i opieszałość Policji skarżyło się w ub.r. 2565 osób (w 2002 r. 2529) i aż w 16 proc. (w 2002 r. 14,1 proc.), czyli w 410 przypadkach skargi te potwierdziły się.

Na ukaranie mandatem karnym lub sporządzenie wniosku o ukaranie do sądu grodzkiego wpłynęło 1435

skarg, z czego słuszność miało 130 skarżących, czyli 9 proc. (w 2002 r. liczby te wynosiły odpowiednio: 1458 ogółem, 109 potwierdzonych, co stanowiło 7,5 proc.).

Analiza skarg, które okazały się zasadne, wykazuje, że przyczynami uchybień czy przewinień policjantów są przeważnie: niestaranne wykonywanie obowiązków służbowych, brak właściwego nadzoru ze strony przełożonych, nierzetelność i brak poczucia odpowiedzialności policjantów, ale także ich młody wiek i brak dostatecznego doświadczenia zawodowego, a w niektórych przypadkach także przeciążenie obowiązkami służbowymi.

U źródeł wnoszenia skarg uznanych za niezasadne leży z kolei zwykle niedostateczna znajomość prawa i kompetencji Policji wśród skarżących, czasem pieniaczki charakter

skarżącego lub niekiedy jego choroba psychiczna.

Jak zapewnia mł. insp. Grzegorz Karaś, naczelnik Wydziału Skarg i Wniośków Biura ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP, ustalenia i wnioski, wynikające z przeprowadzonych postępowań wyjaśniających, nie tylko zresztą tych, które okazały się zasadne, są zawsze wykorzystywane w działaniach szkoleniowo-wychowawczych oraz omawiane w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. W 2003 r. najwięcej wystąpień o charakterze instruktażowym lub dyscyplinującym, mających na celu eliminację niepożądanych zjawisk, skierowały do podległych jednostek komórki skarżowe komend wojewódzkich w: Katowicach, Gdańsku, Warszawie i Łodzi. □

ELŻBIETA SITEK

Razem czy osobno?

Dlaczego należy mówić o bezpieczeństwie w biznesie? Przedsiębiorca jest przecież takim samym obywatelem, jak wszyscy, z tą różnicą, że mieszka w chronionym osiedlu, jeździ lepszym samochodem, posyła dzieci do drogiej szkoły. Po cóż wyodrębniać coś, co można traktować łącznie, mówiąc po prostu o bezpieczeństwie jako takim? O bezpieczeństwie, które Policja jest zobowiązana zapewniać ludziom żyjącym w demokratycznym państwie?

Kim oni są?

– Wyróżnikiem dla tej grupy społecznej są pieniądze, one z kolei stanowią główny motyw działań przestępczych. Ponieważ „lepiej” ukradąć bmw niż seicento, biznesmeni z samej racji posiadania narażeni są na większe ryzyko. Zdając sobie z tego sprawę, albo ucząc się boleśnie na własnych błędach, starają się we własnym zakresie, dzięki posiadanym środkom, a przeznaczonym na usługi w zakresie ochrony osób i mienia, to ryzyko ograniczyć. Ale my, jako Policja, nie możemy ich wyłączać poza nawias, właśnie dlatego, że są integralną częścią społeczeństwa. Podobnie program podwyższający poziom bezpieczeństwa w biznesie jest fragmentem całokształtu działań podejmowanych w ramach prewencji kryminalnej – mówi kom. Krzysztof Jaskólski, specjalista do spraw bezpieczeństwa w biznesie Wydziału Profilaktyki Społecznej Biura Służby Prewencyjnej KGP.

W biznesie bardzo liczy się czas i profesjonalne załatwienie sprawy, jest to więc bardzo wymagający partner. Nie chodzi o to, jak podkreśla mój rozmówca, żeby go faworyzować, kosztownym spotkać z dziećmi w szkołach itp., ale żeby nie tracić go z oczu, bo jest to również partner bardzo cenny, jeśli uda się go na przykład pozyskać do współdziałania na rzecz bezpieczeństwa całej lokalnej społeczności.

Poza tym straty ponoszone przez przedsiębiorców najczęściej mają nie tylko charakter bezpośredni, ale i pośredni, długofalowy – między innymi zmniejszenie wpływu podatków do budżetu państwa, zawieszenie lub ograniczenie działalności gospodarczej (co ma najbardziej drastyczny wymiar w małych ośrodkach), jej przeniesienie poza terytorium kraju, rosnące w związku z tym bezrobocie, ograniczenie rozwoju gospodarczego kraju, zmniejszenie liczby zamówień dla kooperantów krajowych, tworzących produkt finalny.

Właściwy klimat

Policja nie jest od tego, żeby stawiać patrole przed firmami, ale powinna wszechstronnie rozpoznawać sytuację i wpisywać się we wspólne działania prewencyjne. Najpierw musi zaistnieć dialog. Oparty na wzajemnym zaufaniu i owocujący bieżącą wymianą informacji na temat zagrożeń. Tak nie jest z różnych powodów, czasem przedsiębiorcy obawiają się skorumpowanych, nieprofesjonalnych albo beczynnych, niereagujących na sygnały policjantów, czasem nie ujawniają swoich problemów.

Budowa zaufania i dobrego klimatu to proces, w którym efekty nie przychodzą łatwo i szybko.

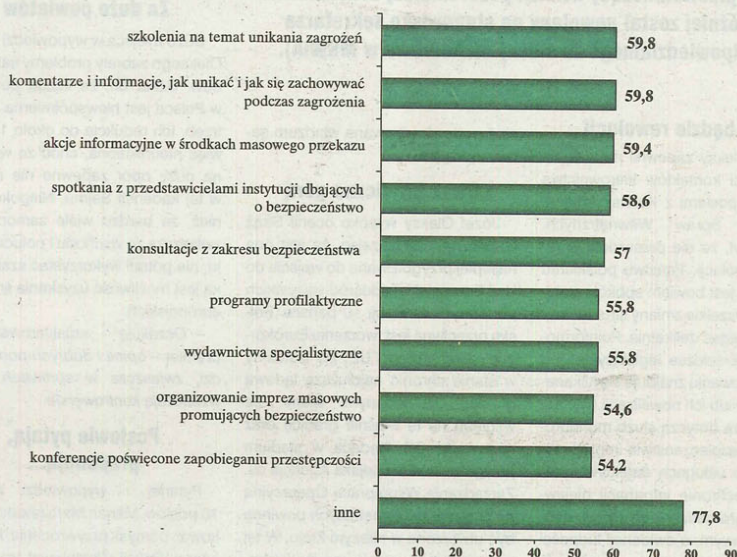
– Prewencja kryminalną zajmuję się zawodowo od jedenastu lat,

w tym zagadnieniami bezpieczeństwa w biznesie od ośmiu, wcześniej w KSP w ramach programu „Bezpieczne miasto” – mówi Krzysztof Jaskólski. – Sam przez ten czas wiele się nauczyłem, przede wszystkim spojrzenia szerszego niż tylko z policyjno-prawnej perspektywy. Zrozumiałem też, że jako policjanci możemy (wyzbywając się niepotrzebnych kompleksów z powodu nieporównywalnego statusu materialnego) być ważnym i poważnym z racji wiedzy oraz doświadczenia partnerem. Forum Liderów Biznesu było tym pierwszym znaczącym miejscem kontaktów

i współpracy korzystnej dla obu stron, bo na przykład w zamian niejako za szkolenie o bezpieczeństwie dla pracowników hotelu Sheraton funkcjonariusze z komendy stołecznej byli szkoleni z zakresu public relations.

Dlatego zgadzam się z moim rozmówcą, że przydałyby się specjalne programy edukujące i przypominające, że kupowanie kradzionego jest okradaniem samego siebie. Przecież gdyby złodziej samochodowego radia nie miałby gdzie i komu go

Ocena niezbędnych działań w zakresie poprawy bezpieczeństwa działalności gospodarczej w Polsce



Zle, ale... sprawiedliwe

Dziś nie trzeba już nikogo przekonywać o randze zagadnienia ani namawiać do wspólnego działania, to sami przedsiębiorcy i organizacje biznesowe wychodzą z konkretnym zapotrzebowaniem bądź inicjatywą. Tak jak niedawno uczynili to przedstawiciele branżowej Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, zrzeszającej największe sieci supermarketów w Polsce. Te walczące o zysk i konkurujące na co dzień podmioty gospodarcze znalazły płaszczyznę do podejmowania wspólnych działań. Wiadomo, że zagrożenia mają dla nich wszystkich podobne oblicze. Przy najmniej raz w miesiącu odbywają się spotkania wyłonionego z sieci handlowych komitetu bezpieczeństwa i policjantów służby kryminalnej oraz służby prewencyjnej z KGP.

– Nowe tendencje, sposoby zapobiegania złym zjawiskom, wymiana doświadczeń – temu przede wszystkim poświęcone są dyskusje. Chcemy też pełniej uświadomić potrzebę współpracy działów bezpieczeństwa sieci z lokalną jednostką Policji i wytworzenia algorytmów postępowania, zamierzamy zrealizować film szkoleniowy. A warto dodać, że znacznie poważniejsze konsekwencje finansowe płyną dla firm nie z racji kradzieży sklepowych, lecz kradzieży dokonywanych przez samych pracowników. Są tacy, którzy uważają, że skoro pracując u takiego potentata zarabiają mało, to należy im się od firmy jakiś „bonus”...

Przyznam, że tego typu chore myślenie mnie szokuje, bo oznacza, że jakkolwiek istnieje jeszcze w umysłach owych osób szczątkowe pojęcie zła, to czynienie zła może być łatwo usprawiedliwione w imię szczególnie pojmowanej sprawiedliwości.

„odspedać”, to by nie kradł. Akceptowanie przestępczości jest dla tego zjawiska najlepszą pożywką.

Szkolenia przede wszystkim

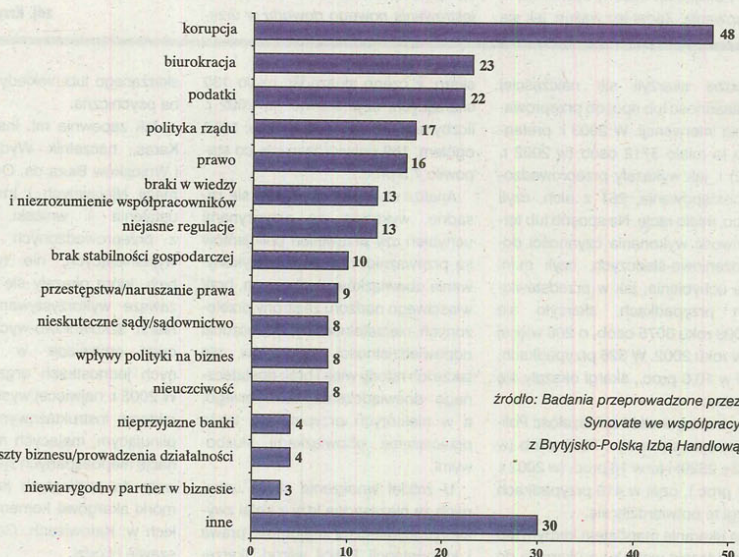
Jesienią ubiegłego roku przeprowadzono, na zlecenie Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej, badania na temat najpoważniejszych zagrożeń dla prowadzenia działalności w Polsce. Oczywiście, na czele wykresu (prezentowanego obok) znalazła się korrupcja. W innym badaniu poddano ocenie niezbędne działania w zakresie poprawy bezpieczeństwa działalności gospodarczej.

Sama współpraca Biura Służby Prewencyjnej KGP z Brytyjsko-Polską Izby Handlową ma już dłuższą historię. W latach 2000–2002 realizowano program pilotażowy „Bezpieczeństwo w biznesie”, który dał podwaliny obecnym kontynuacjom. Program ten wdrożono w związku z takimi niepokojącymi zjawiskami, jak: wzrost liczby zdarzeń kryminalnych, skierowanych przeciwko podmiotom gospodarczym oraz przedstawicielom biznesu i ich rodzinom, straty bezpośrednio związane z popełnionymi przestępstwami, jakie ponoszą firmy i osoby w nich zatrudnione oraz straty pośrednie – jak na przykład wzrastające bezrobocie – o czym była mowa wcześniej.

Niedostateczny poziom bezpieczeństwa w biznesie powoduje straty w zakresie public relations – negatywne postrzeganie Polski jako kraju lokowania inwestycji zagranicznych i prowadzenia działalności gospodarczej oraz szerzej – skazy na wizerunku Polski jako solidnego partnera, kraju bezpiecznego, członka (za chwilę) Unii Europejskiej.

Dzięki gotowości obu stron udało się wiele zrobić. Przede wszystkim są to dziesiątki szkoleń i seminariów,

Najpoważniejsze zagrożenia dla prowadzenia działalności w Polsce



źródło: Badania przeprowadzone przez Synovate we współpracy z Brytyjsko-Polską Izby Handlową



Na pewno nie tędy prowadzi droga do Europy

których tematyka obejmuje m.in. bezpieczeństwo firmy, bezpieczeństwo w ruchu drogowym, zagrożenia w systemie kart płatniczych, ochrona informacji niejawnych, zagrożenia w sieciach teleinformatycznych, windykacja należności, ochrona znaku towarowego, sporządzanie planów ochrony. Rozwija się współpraca ze środowiskami naukowymi oraz studenckimi kołami naukowymi. Krzysztof Jaskółski publikuje materiały w periodykach (i zachęca do tego innych), raz w miesiącu przychodzi na dyżury konsultacyjno-doradcze do siedziby izby, gdzie sam udziela odpowiedzi bądź kieruje rozmówcę pod właściwy adres, kontaktuje z ekspertem w danej dziedzinie. A pytania są najrozmaitsze – jak strzec się przed nieuczciwymi pracownikami, czy określić lokal jest odpowiedni na wynajem/wykup, jakie powinien spełniać kryteria itd.?

Trochę optymizmu

Powstała ważna idea, żeby zagadnienie bezpieczeństwa w biznesie zeszło w tak zwany teren. Oczywiście tam, gdzie jest potrzeba i zainteresowanie. Dobry przykład dał Kraków. Pod koniec ubiegłego roku odbyło się tam spotkanie na poziomie Wy-

działu Prewencji KWP i Oddziału Regionalnego Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej. Jest to chyba znak, że w miejsce pewnej aktywności weszły działania systemowe.

– Rola biznesu nie jest należycie doceniana w samej Policji – mówi Krzysztof Jaskółski. – Istnieją także obawy w kwestii rzeczywistej bezinteresowności i jednoznaczności charakteru tych kontaktów. Sądzę, że receptą na to jest współdziałanie podejmowane wyłącznie z liczącymi się organizacjami biznesowymi, a nie indywidualnie, z firmami. Korzyść jest zresztą podwójna, po pierwsze – jest to rozwiązanie bezpieczniejsze, po drugie – mamy do czynienia z szerszym forum.

A jakie z tego korzyści może odnieść policjant? Takie, jakie stąd wynikają dla każdego innego obywatela: możliwość życia w rozwijającym się harmonijnie kraju. Kraju, w którym być może któregoś pięknego dnia zniknie handel stolkowy na ulicach, a czerpanie zysków z nierządu, skrywane pod eufemistycznymi nazwami, nie będzie pierwszą formą aktywności gospodarczej, z której ofertą i reklamą zetknie się cudzoziemski przybysz. □

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Krzysztof Potocki

SWRD i PZU

Wszystko zaczęło się jeszcze w 2002 r. Wówczas komendant główny Policji podpisał wstępne porozumienie z Polską Izbą Ubezpieczeń w sprawie budowy Systemu Wsparcia Informatycznego Służb Ruchu Drogowego, zwanego w skrócie SWRD. PIU z kolei wytypowała Państwowy Zakład Ubezpieczeń, jako instytucję, która ma sfinansować przedsięwzięcie. Kolejne porozumienie, tym razem z PZU, podpisano w ub.r.

Najego podstawie powołano zespół złożony z 4 pracowników PZU i tyluż z KGP. Policję reprezentują insp. Dariusz Nagański, dyrektor Błil KGP, jego zastępca kom. Sławomir Rusak, nadkom. Marek Jewuła, naczelnik Zarządu Ruchu Drogowego z Biura Służby Prewencyjnej KGP, oraz sierż. sztab. Jacek Dynysiuł z Wydziału Organizacji i Rozwoju Systemów Informatycznych Błil KGP.

Od tego momentu pełną parą ruszyły prace organizacyjne. We wszystkich komendach wojewódzkich powołano zespoły odpowiedzialne za wszelkie sprawy związane z zakupem, testowaniem i wdrażaniem systemu na ich terenie. Pretarg, oparty na procedurach PZU (nieco odmiennych od ogólnie stosowanych w ustawie o zamówieniach publicznych), został ogłoszony w połowie ub.r. Od czerwca do grudnia trwały prace organizacyjne, natomiast od stycznia br. rozpoczęło się jego realizacja.

557 radiowozów dla ruchu drogowego w całym kraju zostanie wyposażonych w komputery mobilne, drukarki, cyfrowe aparaty fotograficzne i GPS pozwalający na lokalizację anteny i przypisanie jej współrzędnych geograficznych, czyli po prostu lokalizację każdego radiowozu w terenie. Oprócz bezpieczeństwa GPS bardzo ułatwi papierkową robotę policjantom, ponieważ nie będą musieli już wpisywać miejsca zdarzenia – wystarczy, że na nie podjadą.

Oprócz 557 radiowozów wyposażonych w MTG Policja otrzyma jeszcze 506 komputerów stacjonarnych dla jednostek ruchu drogowego w całym kraju. Ta inwestycja ułatwi z kolei prace osobom załatwiającym wszelkie formalności związane z obsługą zdarzeń na ulicach. Dziś po kilka razy trzeba (często ręcznie) wypełniać te same druki dla ubezpieczyciela pojazdu, dla KSIP i dla swojego archiwum. Komputeryzacja rd spowoduje, że każde zdarzenie na drodze zmieści się w jednym dokumencie, do którego będzie się dodawać, np. wydruki z alkomatu, protokoły przesłuchań itd. Dane osoby uczestniczące w zdarzeniu natomiast zostaną w pamięci komputera i dzięki temu nie trzeba będzie ich za każdym razem od nowa wypełniać.

O powstających przy tej okazji (tj. kilkakrotnego wypełniania druków i formularzy dla tej samej osoby) błędach pisaliśmy w GP nr 6/04 w artykule „AFIS z Daktylem”. Po-

nadto system ten będzie udostępniał stosowne dane pozostałym policyjnym i pozapolicyjnym systemom informatycznym, takim jak np. KSIP, CEPIK czy innym, które dopiero się pojawiają.

System będzie dostępny także fundatorowi, czyli PZU. Z jednej strony wyeliminuje to setki tysięcy listów poleceń wysyłanych między ubezpieczycielem a Policją, z drugiej znacznie skróci czas oczekiwania osób uczestniczących w wypadkach, kolizjach i stłuczkach na załatwienie związanych z tym formalności. No i najważniejsza sprawa, będąca chyba główną przyczyną inwestycji PZU – znacznie ograniczy próby wyłudzenia odszkodowań przez zgłaszanie fikcyjnych zdarzeń na drodze. Inwestycja oparta jest bowiem na funduszu prewencyjnym PZU i prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości zwróci się w całości, dzięki zatrzymaniu pieniędzy w firmie dotąd wypłacanych nieuczciwym kierowcom.

System powinien ruszyć pod koniec br. Po drodze czekają dwa programy pilotażowe w Szczecinie i Lublinie, a więc na przeciwnych krańcach Polski. Nierozstrzygnięta kwestia, który operator komórkowy zapewni funkcjonowanie GPRS. Dotyczy to tych terenów, gdzie nie funkcjonuje TETRA, a więc znacznej większości naszego kraju (system TETRA posiada odpowiednią infrastrukturę do zapewnienia funkcjonowania systemu transmisji danych bez pomocy jakichkolwiek operatorów z zewnątrz).

W tej chwili trwają spotkania policjantów obsługujących na co dzień radiowozy, w których takie terminale mobilne są już zamontowane (głównie w systemach wspomagania dowodzenia) z przedstawicielami firm, które zajmą się ich kupnem i montażem. Na jednym z takich spotkań w Błil KGP w Warszawie stwierdzono, że obecne terminale są albo zbyt duże, albo zamontowane zbyt centralnie, ponieważ utrudniają widoczność kierującemu radiowozem. Ponadto potrzebne do ich obsługi akumulatory są także za duże i nie ma gdzie ich pomieścić w samochodzie.

Przedstawiciele firm realizujących to przedsięwzięcie poinformowali, że dysponują określoną kwotą pieniędzy na dany sprzęt, w której muszą się zamknąć, więc konieczne będzie wypracowanie pewnego kompromisu, tak, aby pogodzić

możliwości finansowe z wymaganiami policjantów.

Wstępnie ustalono, że zamontowane w radiowozach terminale, drukarki itp. muszą się charakteryzować dużą odpornością na wstrząsy i zmiany temperatury. Inne kwestie natomiast pozostają do omówienia z policjantami. Np. rodzaj klawiatury – może być dotykowa, ale wówczas wymaga większego ekranu, może być też bezprzewodowa i dzięki temu trzymana w dowolnym miejscu w samochodzie. Szalenie ważne jest ustalenie minimalnej temperatury, w jakiej musi działać MTG. Producenci pytali, czy jest możliwość trzymania radiowozów w garażach, ogrzania sprzętu podczas dojazdu na zdarzenie, czy ma być zamontowany na stałe, czy wyjmowany. St. asp. Robert Rejowski z WRD KSP oraz podinsp. Leszek Gontarczyk z ZRD BSP KGP sugerowali, że nie ma możliwości „podgrzania” sprzętu przed odpaleniem. Radiowozy, które stoją na tzw. stałych posterunkach, mają wyłączone silniki. I kiedy trzeba będzie pilnie skorzystać z terminala, musi on odpalić natychmiast.

Dyskutowane są także sposoby zamontowania sprzętu w radiowozach tak, aby zajmował jak najmniej miejsca i nie przeszkadzał załodze. Sposób zamontowania musi dawać gwarancję bezpieczeństwa zarówno załodze radiowozu, jak i pasażerom. Policjanci z ruchu drogowego często przewożą osoby, co do których nie ma podstaw prawnych do zakuwania ich w kajdanki. Wobec tego zamontowany sprzęt musi być zabezpieczony przed ewentualnym zniszczeniem przez osobę transportowaną. Równie ważne jest zabezpieczenie sprzętu przed kradzieżą. Może zdarzyć się tak, że policjanci uczestniczący w pościgu będą zmuszeni wysiąść z radiowozu i kontynuować pościg na piechotę. Chodzi o to, by uniemożliwić w takiej sytuacji jakiegokolwiek innej osobie wywieźć z otwartego samochodu zamontowanego w nim terminala czy drukarki.

Bardzo istotne jest też ustalenie, kto ponosi odpowiedzialność za sprzęt, jeśli ulegnie on zniszczeniu. W sytuacji, kiedy policyjny radiowóz wpadnie na krawężnik podczas np. pościgu, a terminal albo drukarka przestanie działać, odpowiedzialności za to nie może ponieść kierujący pojazdem. W takiej sytuacji winą powinno się obarczyć producenta, którego sprzęt nie spełnia wymaganych norm odpornościowych na wstrząsy. To samo dotyczy sytuacji, kiedy wytrącony policjantowy laptop czy aparat cyfrowy upadnie na ziemię z wysokości około metra.

Wszystkie uwagi na temat sprzętu, jego jakości, parametrów, sposobu zamontowania w radiowozach i inne szczegóły są jeszcze do wynegocjowania z przedstawicielami firm realizujących to przedsięwzięcie. Warto więc o nich pomyśleć teraz, kiedy jest jeszcze na to czas, a swoje pomysły zgłosić zespołowi odpowiadającemu za realizację przedsięwzięcia. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

Wszystko to już było...

i nie wróci więcej. Te słowa piosenki odzwierciedlają moje pierwsze myśli i życzenia dla ambitnych planów kierownictwa Komendy Głównej Policji, które po raz kolejny przystępuje do reformy struktur Policji. Ale rewolucji nie będzie! Mój pesymizm ugruntowały dotychczasowe, ponaddziesięcioletnie próby zmian policyjnej rzeczywistości.

Sięgnąłem po pióro, już jako postronny obserwator kolejnych przygotowywanych zmian w Policji, bo chcę, aby się powiodły. Ja też chcę żyć bezpiecznie, dlatego postanowiłem dorzucić swoją cegiełkę w dyskusji nad kształtem i zakresem zmian. Oceniam, mówiąc nieskromnie, że dysponuję jakimś zasobem wiadomości w zakresie funkcjonowania policyjnych struktur, potrzeb i przyczyn niedomagań tej formacji. Dlatego przyklaskuję jednemu z priorytetów nadinsp. Leszka Szredera na 2004 r.: *Zgodnie z wytycznymi pana premiera oraz moimi przemyśleniami, decentralizacja uprawnień i wynikający z niej wzrost odpowiedzialności kadry kierowniczej, a także konsekwentna polityka kadrowa dotycząca liderów oparta na kreatywności, będzie dominującym kryterium zmian w Policji.* Jedno mnie tylko niepokoi, że kreatywność, a nie *fachowość* będzie miała znaczenie. Oczywiście, jest to w duchu deklaracji wicepremiera, a zarazem ministra SWiA Józefa Oleksego, którego jedna z deklaracji brzmiała: *Będę szczególnie wspierał wszystkie dobre inicjatywy.* Jestem przeświadczony, że inicjatyw nie zabraknie, tak jak osób kreujących się na wiele sposobów. Ośmielam się cicho podszeptać, by za jakiś czas powrócić do tych dobrych inicjatyw i przyrzec się, co z nich wyszło.

Reformatorskie zapędy

Jak znam policyjne zwyczaje i środowisko, widać góry (czytać koncepcja komendanta) o kierunku i kształcie zmian przekreśliła, jak dotąd, jakkolwiek odmienną argumentację. Bo zespoły eksperckie powołane w tym celu wiedziały lepiej! Każdy komendant „reformator”, niezależnie od stopnia struktury, używał argumentów w postaci wniosków tych zespołów. Tym uzasadniano przełożonym i podwładnym konieczność zmian. Każdy minister aprobował wizję, bo odmienną i oddającą się od wizji poprzedniego układu politycznego, zacierał przy tym ręce, bo będzie lepiej, będzie bezpiecznie i przy śmiesznie niskich nakładach. Podwładni z kolei aprobowali kiwali głowami, udając, że jest w tym głęboki sens albo że cokolwiek rozumieją z nowych koncepcji. Lecz stosunkowo szybko reformatorskie zapędy napotykały bariery nie do pokonania. Bo... bo... Stąd tylu reformatorów, chybionych reform, marnotrawstwa pieniędzy, pustostawia i niespełnionych wizji, strat w potencjale wykrywcym. A tak na marginesie, ilu

kierowników jednostek dzisiaj wie, co pod tym ostatnim pojęciem należy rozumieć? Stąd takie a nie inne jego wykorzystanie, a nadmiar reform zrobił swoje. A należało przede wszystkim zmienić myślenie! Brawo! Bo na ten sam pomysł wpadł komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder.

Przyczyny niepowodzeń

Do poprawnego funkcjonowania każdej instytucji niezbędna jest wiarygodna informacja, a takiej zabrakło każdemu z reformatorów. Podstawą do planowania wydatków budżetowych na bezpieczeństwo publiczne była najczęściej statystyka przestępczości, do naliczeń etatowych w Policji również. Zapominano o środkach finansowych na wyposażenie, ale ktoś wpadł na genialny (nie ironizuję) pomysł: zabierzemy presteppcom, a damy policjantom! Sejm w ustawie o Policji wprowadził zmianę (art. 13a), która dawała możliwość przeznaczenia 20 proc. środków finansowych na usprawnienie funkcjonowania Policji i na nagrody dla policjantów. Warunek był jeden, przestępccom należało odebrać rzeczy pochodzące z ujawnionych przez Policję przestępstw przeciwko mieniu, gospodarczym i skarbowym, a ich przepadek na rzecz skarbu państwa miał poprawić trudną sytuację tej formacji i samych policjantów. Nie wiem, czy nakłady na konieczne zmiany legislacyjne się zwróciły, bo jak udaje się zatrzymać przestępcę, to najczęściej jest bosy i goly. A dlaczego tak mało pieniędzy odzyskuje się w przypadku ujawnienia wielkich afer? Dlaczego groźne w skutkach ekonomicznych przestępstwa ujawniane są tak późno? Dlaczego tak rzadko udaje się wykrywać sprawców przestępstw w sprawach wcześniej umorzonych? Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Aparat ścigania nie dysponuje odpowiednimi informacjami, których wiarygodność zależy od źródeł informacji, natomiast wykorzystanie – od kwalifikacji policjantów. Przez to afery i różne niegodziwości ujawniają dziennikarze, a aparat ścigania podąża ich tropem. Dlatego nie dziwi mnie, że pierwszy zastępca komendanta głównego nadinsp. Eugeniusz Szerbak podnosi kwestię braku specjalistycznego wykształcenia (jak to, w Polsce nie ma prawników?). (...) *Zagrożeniem dla jakości pracy Policji jest także słabe powiązanie między pracą operacyjną a procesową. Niezbędna jest zmiana modelu ze współzawodnictwa na współpracę.* Nie jest to problem nowy, bo sięga początku lat

dziewięćdziesiątych! Czy efektem owego współzawodnictwa przypadkiem nie jest duża liczba spraw wszczynanych na materiałach własnych Policji, a które zakończyły się umorzeniem? Czy ktoś zadał sobie trud sprawdzenia tego? A nie jest to zadanie czasochłonne, bo są tylko dwie możliwości. Albo informacja operacyjna była niepełna, albo następuje zły jej wykorzystanie.

Do niedawna bardzo modne było odwoływanie się środowisk policyjnych do złego prawa. Na ile pomógł policjantom tryb zapisowy, a na ile obywatelom? W jakim zakresie rozwiązania prawne z nowego kodeksu postępowania karnego stosowane są przez funkcjonariuszy przy wykonywaniu czynności? Szukamy rezerw, liczę, że się znajdą.

Następne przyczyny niepowodzeń to niecierpliwość i głód sukcesów. Stąd brak długofalowych programów działania, jest natomiast moda na coraz to nowe pomysły. Strategia prewencyjna w zwalczaniu przestępczości i innych patologii przechodzi w zapomnienie. „Genialnych” pomysłów nie brakuje. Jednym z ostatnich był skompromitowany ogólnopolski program „17 x 5”, który miał doprowadzić do spadku dynamiki przestępczości. Dynamika nie spadła, bo założenia programu były kuriozalne. Oczekiwany efekt zamierzano osiągnąć w drodze cotygodniowych narad, rozliczeń i miesięcznych sprawozdań z wyliczeniem wskaźników statystycznych wysyłanych do KGP. Czy przed jego wprowadzeniem narad służbowych nie było? Nie wyobrażam sobie sprawnie działającej komórki organizacyjnej, czy jednostki Policji, w której nie było narad i spotkań roboczych czy kontroli w ramach nadzoru. Sięgnięto po najprostszy i najtańszy sposób – zmiany statystycznego obrazu przestępczości w drodze kombinacji, bo zmian w jakości zarządzania nie zauważyłem. Była to jedna z przyczyn, dla których powstał wniosek po jednej z kontroli, by zbadać negatywne następstwa realizacji programu „17 x 5”. Dla policjantów z Białegostoku program „17 x 5” oznaczał jedno: **17 doniesień odrzucić, 5 przyjąć, żeby nie popuszczać przestępczości** (M. Kęskrawiec, *Papierowe bezpieczeństwo*, *Newsweek Polska*, nr 48/2002). Te smutną prawdę dają pod rozważę wicepremierowi Józefowi Oleksu, którego cieszy przesłuchanie obywateli, że w Polsce robi się bezpiecznie, **ale jednocześnie niepokoi fakt, że o 4,4 proc. wzrosła liczba przestępstw kryminalnych na 100 tys. mieszkańców, a o 9,7 proc. przestępczość gospodarcza. To musi stanowić wezwanie do większej mobilizacji i lepszej pracy Policji.** Nie sądzę, by nowy minister tak szybko poznał tajniki pracy policyjnej, by posługiwać się tymi charakterystycznymi wielkościami statystycznymi. Dlatego nie-

śmiało zaapeluję do osoby, która podpowiedziała ministrowi ten wniosek, że wzrost dynamiki przestępstw może być następstwem właśnie lepszej pracy policjantów i nie jest to powód do niepokoju wicepremiera J. Oleksego. Niepokoić powinien fakt, że nie znamy skali i struktury przestępczości, a nikt nie jest zainteresowany poznaniem jej rozmiarów. Nawet opierając się na zgłoszeniach obywateli, które przyjmuje się niechętnie albo z dużą dozą powściągliwości. To ofiara rozboju przez kilkanaście minut musiała się tłumaczyć i zapewniać stróżów prawa, że to nie ona spowodowała chuliganów (list, M. Biliński; *Policja pod obserwacją*, czyli co myślą młodzi, GP nr 5). Mnie niepokoi, że **nowy minister też patrzy na statystykę.** Jeżeli tylko chodzi o „dobre” statystyki, to reforma nie jest potrzebna. Historia polskich policyjnych statystyk przestępczości jest bardzo interesująca i ciekawa. Wystarczy tylko sięgnąć do opracowań, zapytać „cudotwórców”, czy zapoznać się z aktami postępowań karnych. W ubiegłym roku Sąd Rejonowy w Tarnowie zakończył wyrokiem skazującym postępowanie karne o przestępstwo z art. 231 k.k. (nieodpełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień), które miało ścisły związek z poprawianiem policyjnych statystyk w byłym województwie tarnowskim.

Trafne diagnozy

Lektura artykułów („Gazeta Policyjna” nr 5 z 2004 r.) z narady kierownictwa Policji, omawiających nowe zadania, nowe wyzwania, oczekiwania nowego ministra spraw wewnętrznych i administracji, list studenta, ocena autorów „Raportu z prac Zespołu ds. oceny funkcjonalnej i organizacyjnej Komendy Głównej Policji” zasługuje, z niewielkim zastrzeżeniem, na uwagę. Właściwie to należałoby powiedzieć na aprobatę. Dysponuję jednak niewystarczającym zasobem informacji o funkcjonowaniu struktur KGP, stąd to zastrzeżenie. Uważam jednak, że sprostowania, uwagi i sformułowane oceny w wielu kwestiach można odnieść do komend wojewódzkich Policji. Wracam do niższej struktury, bo problemy są mi lepiej znane.

Widziane z boku

Problem dzielnicowych ma brodę, że hej! Wystarczy prześledzić ciągłe zmiany albo artykuły, jakie ukazywały się do tej pory na łamach prasy policyjnej. Ich miejsce w strukturze i zadania zdają się być dobrym tematem do wszelkich dyskusji. Drugim dużym tematem jest problem komandów i wykorzystywania policjantów do ochrony w sądach. Lecz mówiąc o koniecznej zmianie myślenia o zarządzaniu, komendant główny Policji nadinsp. L. Szreder nawiązał do dzielnicowych. **Na niepożądaną uznał zjawisko, że dzielnicowy na-**

dal jest „policjantem do wszystkiego”. Przyznam, że trochę byłem zaskoczony taką oceną, bo jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli (DONIBP.41.007/00, nr ew. 5/2001/P00081/DON) pozytywnie ocenia koncepcję funkcjonowania służby dzielnicowych oraz stworzenie odpowiednich warunków formalno-organizacyjnych dla ich działalności. Komenda Główna Policji zrobiła swoje. Wykonanie to sprawa komendantów wojewódzkich, powiatowych Policji i ich podwładnych! W ocenie NIK regulacje zawarte w tych zarządzeniach tworzyły podstawy do właściwej organizacji służby dzielnicowych. Dla jakości wypadu dodać, że wydanych w 1999 roku. Jeżeli nadal jest to problemem i zadaniem na 2004 rok, to coś tu nie jest tak. I będzie dopóty, dopóki policjanci z KGP zajmować się będą rozwiązywaniem tego problemu, czyli myśleć za osobę powołaną na naczelnika prewencji komendy wojewódzkiej. Powstrzymuję się od dalszego komentarza, przywołując kolejne ustalenia NIK: *Dzielnicy na ogół nie byli zainteresowani objęciem stanowisk dzielnicowych i nie identyfikowali się z wykonywanymi zadaniami. Z jakich powodów? Znaczna liczba dzielnicowych oceniła szkolenie doskonałe jako mało przydatne lub nieprzydatne.* Tu odrobina życzliwie. W Policji nie potrzeba mądrych i wyszkolonych, lecz uległych i dyspozycyjnych, w każdej sytuacji. Nie każdy jednak jest pozbawiony twarzą czy ambicji, może stąd taka apatia?

W ten sposób przeszedłem do innego priorytetowego zadania. Diagnozowania źródeł stresu zawodowego. Według mnie zadanie niezwykle proste, wystarczy zapytać lekarzy psychiatrów i policyjnych psychologów, co policjanci mówią o najczęstszych przyczynach i źródłach stresu. Można by też przeprowadzić badania ankietowe wśród policjantów. Rozwiązanie tego problemu może przynieść dużo większe korzyści, niż można przypuszczać. Dlatego pozwolę sobie na przedstawienie szerszej argumentacji, bo widzę szansę na zmiany niewymagające nakładów finansowych na brakujące etaty. Do służby brakuje ponoć trzy tysiące policjantów, natomiast poradnie specjalistyczne codziennie pękają od nawalu pacjentów. Tak jest w Rzeszowie i Krakowie, nie wiem, jak w innych regionach kraju. Termin wizyty wyznaczany jest z trziesięcinną zwłoką. Pacjenci wymagający pilnej konsultacji przyjmowani są bezzwłocznie, ale jest to stanowczo za późno. Okres powrotu do normalnego funkcjonowania wiąże się z długą absencją spowodowaną chorobą. Dlatego tak jest i jak długo tak będzie?

Najpierw, dlaczego?

Na przykładzie jednej z ważnych komórek w strukturze kierowania w komendzie wojewódzkiej Policji mogę powiedzieć, że dlatego. Bo było dwóch wybitnych fachowców, trzech może czterech jakoś pracujących, a nieudaczników albo niefachowców przesunięto do innych jednostek w ramach reorganizacji albo na emeryturę. Na pozostałych padł błąd strach, bo nie byli w sta-

nie zrozumieć intencji przełożonego. Przez to nawet rzadko komunikują się między sobą. Narady służbowe to rzadkość, jedynie rozmowy indywidualne, narzekania, ujemne opinie i zapowiedź przybliżającej się kary. Komendant wojewódzki Policji, któremu bezpośrednio podlegała komórka, nie widzi potrzeby kontaktu z zespołem. Spotkał się raz, kiedy przedstawił nowego naczelnika. Sygnały, że się źle dzieje, jednak do niego docierały. Nie reagował. Czy nie świadczy to o bezgranicznym zaufaniu do poczyną podwładnego? Dziwił się, że stres, że brak atmosfery, że pierwszym celem wszelkich poczyną policjanta jest nie popełnić błędu, a troską – trafić z wnioskiem, który usatysfakcjonuje szefa. A błędów nie popełnia ten, kto nic nie robi! **Wprowadzając nowe rozwiązania, pamiętajcie o ludziach**, apelował do kadry kierowniczej w podsumowaniu nadinsp. Szreder. **Współzawodnictwo trzeba zastąpić współdziałaniem, stosunki między przełożonymi a podwładnymi stosunkami szefów z ich podopiecznymi, których trzeba nauczyć zarówno samo kontroli, jak i samodzielności** (M. Tabor, Rozpoczęła się dyskusja, GP nr 5). Ja bym to ujął nieco inaczej, **pozwolić myśleć policjantom i postępować zgodnie z literą prawa, a samodzielność rodzi się sama**. Żaden podwładny nie może być narzędnym, przy użyciu którego przełożony zbija kapitał polityczny, czy umacnia swoją pozycję w kręgach politycznych i samorządowych.

Jak długo?

Reformatorskie *perpetuum mobile* obserwujemy przez dziesięciolecie. I końca tego błędnego koła nie widać, bo zagrożony jest plan wicepremiera Jerzego Hausnera. Gdyby nie zyskał poparcia, to będą wybory do parlamentu, a okres przedwyborczy nigdy nie sprzyjał reformom. Co najwyżej uaktywniał do nawiązywania kontaktów apolitycznych kandydatów na przyszłych apolitycznych komendantów. Wiadomo nie od dziś, że jak przyjdzie nowa ekipa, będzie nowy szef i nowe koncepcje. Innymi słowy – codzienność, obawa o stanowiska, przesunięcia nie zawsze uzasadnione, stres. Dlatego zgadzam się z autorami raportu. **Dokonywane zmiany nie powinny także powodować utraty najwyższych kwalifikowanych kadry, jej prestiżu i statusu materialnego**. Szczególnie prestiż winien być bardziej związany z kwalifikacjami i dokonaniem zawodowymi, a nie promocją i osiągnięciami niezwiązanymi z wykonywanym zawodem. Dopóki kierownictwo Policji zależne będzie od układów politycznych, dopóty będziemy toneli w bezkresnym oceanie reform. I jeszcze jedna myśl antyreformatorska. A może by tak wprowadzić honorową zasadę, że wraz ze zmianą ekipy rządzącej, do dyspozycji oddają się komendanci wojewódzcy, w przypadku nowych nominacji na tych stanowiskach, czyniąc to samo komendanci powiatowi? To, moim zdaniem, recepta na powstrzymanie ciągłych zmian politycznych struktur. Zacząć trzeba od myślenia.

JAN SWOŁ

Złoty Laur dla Błil

Podczas wielkiej gali, która zakończyła obrady kongresu tygodnika „Teleinfo”, najlepiej z informatyzowanymi przedsiębiorstwom, firmom i jednostkom administracji publicznej wręczono Złote Laury za rok 2003.

Nagrode tę przyznaje się w dwunastu kategoriach: administracja i służby publiczne (1), banki, ubezpieczenia i instytucje finansowe (2), energetyka (3), handel i usługi (4), hutnictwo przetwórstwo i sprzedaż metali (5), przemysł budowlano-montażowy (6), przemysł chemiczny i farmaceutyczny (7), przemysł elektroniczny, maszynowy i motoryzacyjny (8), przemysł spożywczy (9), przemysł wydobywczy, paliwowy i handel paliwami (10), transport, spedycja, usługi pocztowe, kurierskie i kolportaż (11) oraz telekomunikacja (12). Miło nam poinformować, że w pierwszej kategorii – administracja i służby publiczne zwyciężyło i tym samym zdobyło Złoty Laur Biuro Łączności i Informatyki KGP.

„Ubiegłoroczne nakłady na informatykę – uzasadnił swoją decyzję tygodnik „Teleinfo” – wyniosły około 15 proc. budżetu w Policji. Do najważniejszych systemów wspomagających działalność Policji należą: Krajowy System Informatyczny Policji, Krajowe Centrum Informacji Kryminalnych, Ogólnokrajowy System Wywiadu i Analizy Kryminalnej oraz systemy dostępu do pozapolicyjnych baz informatycznych. Ogólnokrajową łączność zapewnia wydzielona policyjna sieć transmisji danych. Główną aplikacją wspomagającą pracę policjantów jest KSIP, oparty na jednej, centralnej bazie. System ma obsłużyć docelowo około 100 tys. użytkowników z wykorzystaniem 20 tys. stacji dostępowych, znajdujących się we wszystkich jednostkach Policji. W całym kraju funkcjonariusze mają 10 tys. stanowisk dostępowych, w tym 6,5 tys. terminali znakowych”.

Między innymi z okazji zdobycia Złotego Lauru w Błil KGP 14 stycznia br. zorganizowano spotkanie z przedstawicielami prasy, radia i telewizji, w trakcie którego zaprezentowano dokonania biura. Jak poinformował dziennikarzy dyrektor insp. Dariusz Nagański – prace w policyjnej łączności i informatyce skupiają się głównie

na tym, by ułatwić realizację codziennych zadań wszystkim policjantom, a szczególnie tym, którzy mają bezpośredni kontakt z obywatelami i prześlęcami. Działania policyjnych informatyków skierowane są również na poprawę obsługi obywateli. Chodzi o maksymalne ułatwienie im wezwania i zgłoszenia, jak najszybszą reakcję na nie oraz skrócenie czasu w załatwianiu wszelkich formalności w policyjnych jednostkach.

Równie ważne jest także przystosowanie naszych systemów teleinformatycznych do współpracy z systemami międzynarodowymi w ramach Unii Europejskiej, w tym wynikających z konwencji Schengen oraz współpracy z Interpolem i Europolami. Jednym z elementów procesu przystosowania tej współpracy była budowa systemu KSIP, który spełnia wszystkie unijne wymagania. W bieżącym roku Błil będzie natomiast dostosowywać pozostałe systemy teleinformatyczne do standardów obowiązujących w UE, m.in. przez dołączenie Policyjnej Sieci Teletransmisji Danych (PSTD) do sieci Europolu i Interpolu, a także dołączenie systemu EURODAC do sieci TESTA.

Przystosowany do współpracy z UE KSIP jest jednym z najnowocześniejszych obecnie systemów, jakimi dysponuje nasza Policja. W systemie tym znajdują się dane dotyczące około 12 milionów przestępstw, prawie 8 milionów osób, 2,5 miliona skradzionych pojazdów, dokumentów i rzeczy. KSIP świadczy nieocenione usługi nie tylko policjantom, ale współpracuje także z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Żandarmerią Wojskową, Urzędem ds. Repatriacji i Cudzoziemców. Tylko w ub.r. w tej bazie sprawdzono około 150 tys. osób i 10 tys. rzeczy dla tych instytucji.

W br. Błil planuje rozbudowę KSIP tak, aby dostosować system do wymagań wynikających z postanowień Konwencji Dublińskiej i Konwencji Wykonawczej Schengen, a także wyposa-

nie KSIP w narzędzia pozwalające mu współpracować z CKIK, CEPIK, PESEL oraz bazami AFIS i DNA, dla których KSIP jest źródłem danych osobowych. Planowane jest także przebudowanie systemu poszukiwawczego przez wydzielenie części analitycznej KSIP do nowego zbioru danych statystycznych i analitycznych (tzw. hurtownia danych). Przedsięwzięcie to znacznie skróci czas oczekiwania na informację, na co ostatnio narzekali korzystający z systemu policjanci.

W ub.r. zakończono wstępne prace nad systemem MAPA/BIULETYN, pozwalającym rejestrować zdarzenia na podstawie mapy cyfrowej, a także umożliwiającym graficzne zobrazowanie zagrożenia różnego rodzaju przestępczością. Niezwykle ważnym i nowatorskim przedsięwzięciem w polskiej Policji jest także tworzenie nowych narzędzi elektronicznego wsparcia dla dzielnicowych, dochodzeniowców i służb operacyjnych, nad czym obecnie pracuje Błil KGP.

Nawet najbardziej udoskonalony i doprowadzony do perfekcji KSIP oraz inne systemy same nie są jednak w stanie zapewnić sukcesu, jeśli policjanci ze wszystkich jednostek w kraju nie będą mieli do nich dostępu. Obecnie eksploatowanych jest około 3 tys. nowoczesnych stanowisk roboczych UKSP i około 7 tys. terminali znakowych, które są systematycznie wycofywane. Ponadto policjanci dysponują 400 stanowiskami roboczymi w radiowozach (w ramach Systemu Wspomagania Dowodzenia). Jest to zdecydowanie za mało, by zaspokoić wszystkie potrzeby. Dlatego w br. biuro planuje kupno około 2 tys. nowych stacji roboczych tak, aby każdy komisariat Policji w Polsce posiadał choćby jedną taką stację (KWP, KMP i KPP już je mają). Dzięki podpisanej umowie z PZU (o czym bardziej szczegółowo piszemy na str. 5) podwojeniu ulegnie liczba stacji roboczych zainstalowanych w radiowozach w ramach projektu Systemu Wsparcia Ruchu Drogowego.

Wszystkie te stacje muszą być wyposażone w elementy identyfikujące użytkownika po to, by nikt niepowołany nie mógł korzystać z policyjnych baz danych. W br. stosowane dotąd rozwiązanie w tym zakresie ECIO/OIC



Tak wygląda Złoty Laur w rękach dyrektora insp. Dariusza Nagańskiego

zostanie zastąpione nowym, dużo tańszym, opartym na technologii klucza publicznego PKI, które zapewni z jednej strony wymagany poziom bezpieczeństwa, a z drugiej pozwoli na znaczne ograniczenie kosztów zakupu stacji roboczych.

Inną informatyczną innowacją, wspierającą wykrywanie trudnych, mających ogromny zasięg (czasem międzynarodowy) przestępstw kryminalnych, gospodarczych, zorganizowanych jest kupiony w ub.r. Ogólnokrajowy System Wywiadu i Analizy Kryminalnej, zwany Systemem Mel-dunku Informacyjnego (SMI). Umożliwia on m.in. gromadzenie i analizę informacji opisowej o zdarzeniach, ustalanie powiązań między nimi, a także osobami i obiektami, analizę wszystkich danych pochodzących z systemów zewnętrznych. Obecnie trwa testowanie systemu, a jego uruchomienie nastąpi w II kwartale br.

Także w br. zostanie rozpoczęta rozbudowa sieci Automatycznego Systemu Identyfikacji Daktyloskopijnej AFIS. Planowany jest zakup LiveScanerów, czyli urządzeń pozwalających na elektroniczne pobieranie linii papilarnych oraz urządzeń Morpho Touch umożliwiających z kolei błyskawiczne sprawdzenie, czy linie papilarnie danej osoby figurują w AFIS. Zostanie uruchomiony Krajowy Punkt Dostępu (KPD) do europejskiego systemu EURODAC. Ponadto w br. prowadzone będą jeszcze prace nad rozwojem innych baz danych zarówno już uruchomionych (np. system automatycznej identyfikacji broni ASIB, bazy narkotyków itp.), jak i tych, które zostaną uruchomione w najbliższym czasie (system identyfikacji twarzy, bazy sfalszowanych i przerobionych dokumentów, katalogu spodów obuwia itd.).

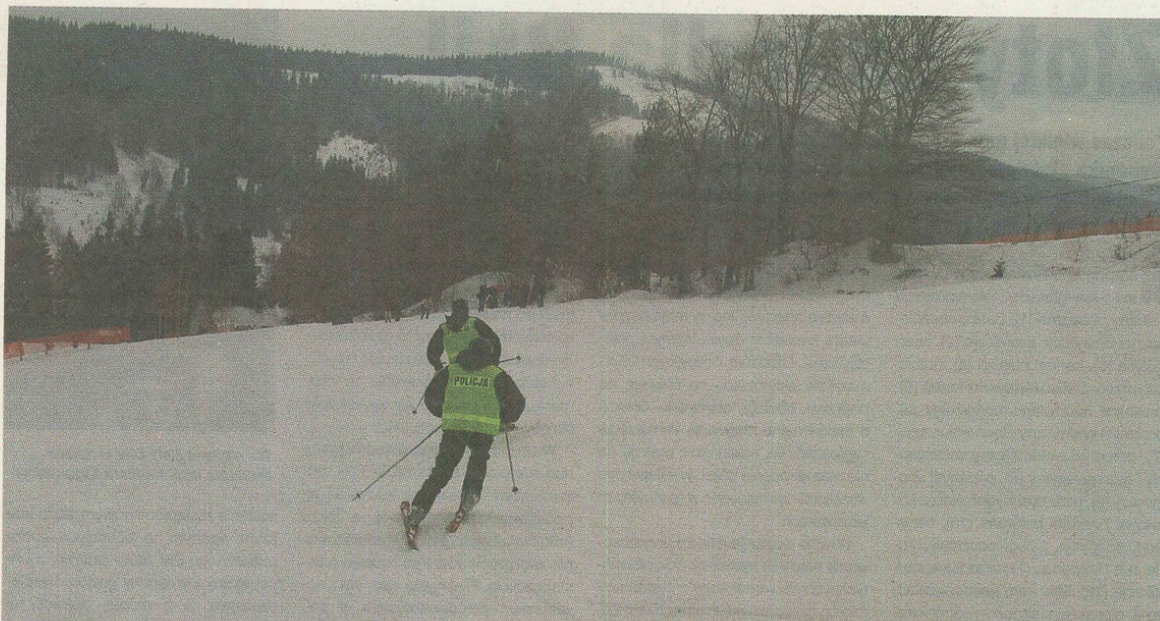
W 2004 r. planowane jest jeszcze wdrożenie Zintegrowanego Systemu Obsługi Logistycznej Policji, służącego do informatycznego wsparcia procesów zarządzania zarówno na szczeblu KGP, KWP i KMP, jak i podstawowym, czyli KPP. Uruchomiona też zostanie podstawowa konfiguracja systemu ZSOL obejmująca: zarządzanie kadrami, place, finanse oraz planowanie.

W tej sytuacji trudno się chyba dziwić, że Błil KGP znalazło się w grupie najlepiej z informatyzowanych instytucji w Polsce i w kategorii administracja i służby publiczne otrzymało Złoty Laur Raportu TELEINFO 2003.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Krzysztof Potocki
i autor (1)



Na konferencji prasowej obiegany był zastępca dyrektora biura kom. Sławomir Rusak



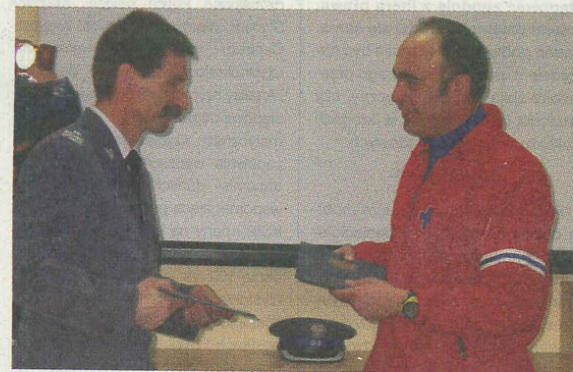
Policjanci na nartostradzie

Ponoć móc, to chcieć! Na Śląsku mocno chcieli, więc mogli utworzyć pierwszą w Polsce formację policji górskiej. Od połowy grudnia ub.r. już nie tylko w Austrii, Niemczech, Włoszech czy Francji można zobaczyć policjantów szusujących na stokach. Nie trzeba jechać w Alpy czy Dolomity. Wystarczy wybrać się do Szczyrku, Wisły albo Korbiewa.



Potrzebę wyodrębnienia specjalistycznej policji działającej na trasach narciarskich głównie w zimie widziano od dawna. To bowiem, co się dzieje na modnych, uczęszczanych przez narciarzy, i nie tylko, stokach przypomina horror. W zapomnieniu poszły obowiązujące kilka lat temu reguły, kiedy narciarz musiał uwzględnić priorytet bezpieczeństwa tych, którzy jechali przed nim. Dziś snowboardziści pędzą slalomami w poprzek tras, nie mówiąc o użytkownikach skuterów śnieżnych, którzy nie liczą się z żadnymi regulami.

W roku sprawozdawczym trwającym od 1 października 2002 roku do 30 września 2003 roku w Beskidach ratownicy GOPR interweniowali 1095 razy, czyli w jednej trzeciej zdarzeń zaistniałych ogółem w polskich górach. W sezonie zimowym 2002/2003 tutaj wydarzyły się 774 wypadki na trasach turystyki narciarskiej. Skala zagrożenia jest więc ogromna, a GOPR, niestety, nie daje sobie rady. W Szczyrku 3 skuteryzistów mknących rąco pod prąd nartostradą, co jest zabronione, omal nie pobiło interweniujących ratowników, którzy musieli salwować się ucieczką. Ratownicy najczęściej mieli kłopoty z ustaleniem i dokumento-



waniem przebiegu faktycznego zdarzeń. Dysponowali relacjami poszkodowanych i świadków, nie znali sprawców, których personaliów domagały się firmy ubezpieczeniowe i organy ścigania. Nie mogli badać stanu trzeźwości osób korzystających ze stoków narciarskich, choć powszechnie wiadomo, że wielu z nich zjeżdża w stanie „zanietrżewionym”. Wypije jeden czy drugi grzańca z dopelniaczem, trzy herbaty „z czosnkiem” albo wpakuje pierśioweczkę za pazuchę i... w górę! Szerzą się też zwyczajne chamsstwo, brak elementarnej kultury i pospolite chuligaństwo. Niestety!

Wresz użytkowników. Także w Polsce organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości będą zmuszone do przyjęcia interpretacji rozszerzającej. Zresztą prawo wcale nie jest bezsilne wobec tego, co dzieje się w górach, gdyż i tu obowiązują kodeksy: karny i wykroczeń. Dlatego właśnie obecność policjantów na stokach jest niezbędna.

Policjanci narciarze przystąpili do pełnienia służby przed świętami Bożego Narodzenia. Wcześniej trwały procedury zgłoszeniowe i sprawdzające. Zgłosiło się 46 chętnych. Po weryfikacjach wiedzy policyjnej, ogólnego wykształcenia, sprawności

Dekalog narciarzy

Pod patronatem Międzynarodowej Federacji Narciarskiej

1. Wzgląd na innych narciarzy

Każdy narciarz musi zachowywać się w taki sposób, aby nikomu nie zagrażać i nie przynosić szkody.

2. Panowanie nad szybkością i sposobem jazdy

Każdy narciarz musi dostosować szybkość i sposób jazdy do swoich umiejętności, do warunków terenowych i pogody.

3. Wybór śladu jazdy

Narciarz jadący z tyłu musi wybrać taki tor zjazdu, który nie zagrazi zjeżdżającym przed nim narciarzom.

4. Wyprzedzanie

Wyprzedzać można od góry lub z dołu, po stronie prawej lub lewej,

ką którą wyprzedzanemu narciarzowi pozostawi wystarczającą przestrzeń dla wszelkich jego ruchów.

5. Przed wjazdem na trasę

Każdy narciarz, który chce wjechać na trasę zjazdową względnie chce przeciąć teren narciarski, musi upewnić się, patrząc w górę i w dół, czy nie stworzy dla siebie i innych zagrożenia. Ta sama zasada obowiązuje po każdym zatrzymaniu.

6. Pozostawianie na trasie

Każdy narciarz musi unikać za-

trzymywania się bez potrzeby na trasie zjazdowej w miejscach przewężeń lub źle widocznych. Narciarz, który upadł, musi opuścić to miejsce tak szybko, jak tylko jest to możliwe.

7. Podchodzenie

Narciarz może podchodzić tylko poboczem trasy, w przypadku złej widoczności musi opuścić nawet pobocze. Ta sama zasada obowiązuje narciarza, który schodzi pieszo.

8. Przestrzeganie znaków

Każdy narciarz musi stosować się do oznakowania na trasach zjazdowych.

9. Podczas wypadku

W razie wypadku na każdym narciarzu spoczywa obowiązek udzielenia pomocy.

10. Stwierdzenie tożsamości

W razie wypadku, każdy jego świadek lub uczestnik, niezależnie od tego, czy jest winny lub nie, musi podać swoje dane osobowe.

fizycznej i umiejętności narciarskich, zakwalifikowano 23. Działają w dwuosobowych patrolach w Korbiewle w masywie Piłska, w Szczyrku na Skrzycznem i Czynie Solisko oraz w Wiśle na stokach: Cienków, Stółek i Soszów. Do ich zadań należy dbanie o porządek i bezpieczeństwo użytkowników dolnych i górnych stacji wyciągów, schronisk, tras narciarskich i pobliskich szlaków turystycznych. Współdziałają z patrolami prewencyjnymi pilnującymi dróg dojazdowych u podnóża stoków i parkingów.

Zadania są konkretne: zapewnić bezpieczeństwo osobom korzystającym z aktywnego wypoczynku zimowego w górach; reagować na naruszenia zasad zachowania się na stokach określonych przez FIS; podejmować interwencje wobec użytkowników stoków będących pod wpływem alkoholu lub środków odurzających; ścigać sprawców przestępstw i wykroczeń (kradzieże, nieobyczajne wybrki, chuligaństwo); udzielać ofiarom wypadków pierwszej pomocy przedmedycznej.

Pełne ręce (narty?, kijki?) roboty mają podczas weekendów, świąt i ferii. A sezon narciarski, biorąc pod uwagę prawdziwą, tegoroczną zimą, może potrwać nawet do kwietnia.

Sprzętu dostarczył patrolom pododdział antyterrorystyczny: 16 kompletów nart wycofanych z użycia, ale nadal w pełni przydatnych do wykonywania zadań tego rodzaju, butów, wiązań, spodni narciarskich. Nie ma jednak przymusu korzystania z przydzielonego wyposażenia. Wielu wybiera własne narty, jako sprawdzone, a nawet lepsze parametrami. Obecnie policjanci wyruszają na stoki ubrani w czarne spodnie narciarskie, policyjne swetry i kurtki oraz żółte, odblaskowe kamizelki. Do tego dochodzą kominiarki, kaski narciarskie i gogle. Zabierają ze sobą całe indywidualne wyposażenie służbowe – radiotelefony, broń, kajdanki, notatnik – z wyjątkiem pałki tonfa, która ze względu na sztywną konstrukcję mogłaby spowodować obrażenia ciała w razie upadku podczas zjazdu.

Istnieje już koncepcja docelowego umundurowania policjantów górskich: spodnie czarne ocieplane, golfy, polarowe kurtki, kurtka wierzchnia czarna, tzw. biodrówka, kaski, kominiarki, gogle, rękawice. Wszystko oznakowane napisami „Policja”. Do tego mały plecak z wyposażeniem i artykułami pierwszej pomocy medycznej.

Policjanci w patrolach na nartach wywodzą się z jednostek Policji w Żywcu, Bielsku-Białej i Cieszyń. Przeszli specjalistyczne przeszkolenie, między innymi w zakresie ratownictwa i udzielania pomocy ofiarom zdarzeń losowych w górach, współdziałania z ratownikami z Beskidzkiej Grupy GOPR, dokumentowania miejsca zdarzenia. Śląska policja podpisała stosowne porozumienia z GOPR i władzami powiatowymi. Beskidzka inicjatywa spotkała się z aplauzem społecznym i zainteresowaniem ze strony innych komend wojewódzkich. Do stworzenia podobnej formacji górskiej policji przymierza się KWP w Rzeszowie. □

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. Zespół Prasowy KWP
w Katowicach

Goście mile widziani

Tych ferii – łączących wypoczynek z możliwością rozwijania talentów aktorskich i plastycznych – dzieci z pewnością długo nie zapomną. A będzie to możliwe dzięki Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, która je zorganizowała i sfinansowała.

Ostrowin – malownicza wioska koło Olsztyna, w województwie warmińsko-mazurskim. W lutym odbywały się tu, w ośrodku wypoczynkowym MSWiA, „Zimowe Warsztaty Artystyczne 2004”, w których uczestniczyły dzieci funkcjonariuszy, którzy zginęli na służbie. Przyjechały z całego kraju, m.in. z woj. opolskiego, łódzkiego, podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego, podkarpackiego, śląskiego.

Dzieci zwiędziały w Olsztynie zamek, muzeum przyrodnicze i planetarium, były także w Teatrze im. Stefana Jaracza na spektaklu „Romeo i Julia”.

– To bardzo zdolne i utalentowane dzieci – mówi Janusz Maśnik (prezes Stowarzyszenia Malarzy Marynistów Polskich, były policjant), który, wspólnie z żoną Teresą, od lat sprawuje merytoryczną opiekę nad młodymi twórcami, oczywiście w ramach wolontariatu. – Niektóre z nich po raz

Sukcesy odnoszą już aktorzy Sceny 07. Siedemnaścioro z nich (pięcioro to dzieci po poległych policjantach) uczestniczyło w warsztatach aktorskich w Ostrowinie. Przewodził je mł. insp. Grzegorz Jach, naczelnik Wydziału Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji Biura Kadr i Szkolenia KGP, który od lat kieruje Sceną 07.

Wielkim wydarzeniem był występ młodych aktorów w Gminnym Ośrodku Kultury w Ostrowinie. Budynek pękał w szwach, przybyli miejscowi – dzieci, młodzież, dorośli – i goście. Byli więc m.in. przedstawiciele lokalnych władz: Janusz Lipski – starosta powiatowy w Ostrołęce, Gustaw Brzezina – wójt gminy Ostrołęka, Roman No-

– mł. insp. Jana Sokółowskiego, naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia oraz st. post. Małgorzatę Kowalewicz, pełnomocnik KWP do kontaktów z fundacją. W spotkaniu uczestniczyli także komendant powiatowy KPP w Ostrołęce podinsp. Wacław Brudek oraz jego zastępca, mł. insp. Marek Jędraszko. Oczywiście, nie mogło zabraknąć przedstawicieli Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach – z jej prezesem podinsp. Ireną Zając oraz członkami za-



Podinsp. Wacław Brudek, komendant KPP w Ostrołęce i mł. insp. Grzegorz Jach, naczelnik WUPK w Policji

Janusz i Teresa Maśnikowie prezentowali prace młodych malarzy



– Mielismy wspaniałe ferie – mówią zachwycone dzieci.

Atrakcji, oczywiście, było moc. Wiele z nich udało się zorganizować dzięki pomocy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, która zresztą już od kilku lat współpracuje z Fundacją Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, m.in. włączając się w zbiórkę pie-

pierwszy sięgnęły po pędzel, a efekty są wręcz rewelacyjne.

W trakcie jednego, ośmiodniowego turnusu (w sumie były dwa) powstało ponad 60 obrazów. Niektóre głębokie w treści i formie.

– Mamy nadzieję, że kiedyś osiągną duże sukcesy w malarstwie – dodają państwo Maśnikowie.



Sławomir Iwanicki, dyrektor Zakładu Obsługi MSWiA, w głębi mł. insp. Grzegorz Jach, po lewej dziewczęta z zespołu „Takt”

Irena Zając i Zenon Parchimowicz przekazują mł. insp. Janowi Sokółowskiemu obraz namalowany przez uczestnika warsztatów



wakowski – przewodniczący Rady Gminy Ostrołęka, Teresa Pych – sołtys sołectwa Ostrołęka. Przybył też ks. Zbigniew Czernik – proboszcz parafii Wigwałd. Entuzjastycznie powitano również Sławomira Iwanickiego, dyrektora Zakładu Obsługi MSWiA, któremu podlega ośrodek w Ostrołęce, a także przedstawiciele KWP w Olsz-

ty: podinsp. Zenonem Parchimowiczem, asp. sztab. Ewą Wierzbicką, Joanną Molak, Hanną Parchimowicz. Byli też sponsorzy, m.in. Kamila Tracz – dyrektor firmy Clipper Class, Józef Matczak – właściciel Zakładów Mięsnych „Matczak” w Dąbrownie. Zgromadzeni z wielkim entuzjazmem obejrzyli fragmenty spektakli w wykonaniu Sceny 07: „Krzysztof Kolumb”, „Pocztówki niewysłane”. Odbędzie się też premiera „Kopciuszka”. Oklaskom i owacjom nie było końca. Towarzyszyły one również występowi dziewczęcego zespołu tanecznego „Takt” z Szylbaka, a także miniwernisażowi prac plastycznych młodych twórców.

– Ta Policja mogłaby do nas częściej przyjeżdżać – mówili wychodząc ze spotkania w Gminnym Ośrodku Kultury mieszkańcy Ostrołeki. □

GAŻYNA BARTUSZEK
zdj. autorka



Do Gminnego Ośrodka Kultury w Ostrołęce przybyło wiele osób, które ze szczególnym zainteresowaniem oglądały „Kopciuszka”



Z perspektywy doradcy przedakcesyjnego ⁽¹⁾

**Drodzy Czytelnicy,
Drogie Koleżanki i Koledzy,**
w 21. numerze „Gazety Policyjnej” (z 8 czerwca 2003 r.) opisano cele i przedmiot unijnych programów twinningowych PHARE, przeznaczonych dla polskiej Policji i realizowanych cyklicznie od 1998 roku. Na przełomie lat 2003/2004 zakończyła się kolejna, czwarta już edycja tego projektu (PHARE Twinning 2001 – służby policyjne), a 5 stycznia 2004 r. rozpoczęła piątą: PHARE Twinning 2002 – Fight against organised and economic crime (zwalczanie przestępczości zorganizowanej i przestępczości gospodarczej).

Chciałbym skorzystać z tej okazji i napisać parę słów na temat wyników zakończonego właśnie projektu oraz celów jego nowej edycji z perspektywy doradcy przedakcesyjnego (tzw. PAA).

Podstawą obu wspomnianych projektów, finansowanych przez Unię Europejską, jest umowa partnerska, podpisana przez polskie MSWiA z niemieckim Federalnym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Bezpośrednią realizacją poszczególnych modułów projektów po stronie polskiej zajmuje się KGP we współpracy z komendami wojewódzkimi, po stronie niemieckiej zaś Bundeskriminalamt (Federalny Urząd Kryminalny) we współdziałaniu z licznymi lokalnymi strukturami policyjnymi z całych Niemiec.

Łącznie w zakończonym właśnie projekcie wzięło udział ponad 1300 koleżanek i kolegów z polskiej Policji oraz prawie 450 osób z Niemiec. Można też – przeliczając projekt na czas pracy – powiedzieć, że obejmował on ok. 500 dni roboczych (liczonych oczywiście równolegle dla różnych realizowanych jednocześnie przez poszczególne grupy modułów) w ciągu 16 miesięcy policyjnych działań. Mówiąc o działaniach, nie mam tutaj raczej na myśli typowych czynności policyjnych, jak przesłuchanie mieszkańca czy kontrola drogowa (choćby zostały one także uwzględnione), lecz przede wszystkim partnerką wymianę wiedzy, doświadczeń i informacji o procedurach, mającą na celu osiągnięcie wspólnych, unijnych standardów, a głównie stworzenie, rozbudowę i wzmocnienie odpowiednich instytucji i struktur. W ramach zakończonego projektu odbyło się łącznie ponad 110 warsztatów i seminariów w Polsce oraz liczne wizyty studyjne w Niemczech.

Przed rozpoczęciem każdej edycji programu Polska definiowała i w dalszym ciągu definiuje w projektowych materiałach przetargowych wspólnie z Komisją UE zagadnienia, które mają być przedmiotem działań w trakcie realizacji projektów.

Poniszsze zestawienie obejmuje tematykę poszczególnych komponentów i subkomponentów (podkomponentów) projektu PHARE Twinning 2001, ich wyniki, przygotowane rekomendacje oraz krótki zarys nowego, uruchomionego właśnie projektu PHARE Twinning 2002.

Profilowanie ecstazy

W pierwszym module zakończonego projektu chodziło o analizę chemiczną ecstazy, nie tylko pod kątem wykazywania obecności substancji odurzających, lecz przede wszystkim w celu tworzenia charakterystycznego profilu chemicznego, który – w połączeniu z informacjami ze śledztwa – może służyć jako ważna przesłanka przy wykrywaniu powiązań typu „przestępstwo-sprawca”, „sprawca-sprawca” i „przestępstwo-przestępstwo”. W sprzyjających okolicznościach można w ten sposób wykryć i przyporządkować do jednego postępowania sądowego całe serie przestępstw bądź grupy przestępcze.

Chociaż celem projektu było właściwie tylko stworzenie warunków do takiego profilowania na arenie międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem UE, zaangażowanym w realizację projektu osobom udało się – oprócz wymiany specjalistycznej wiedzy analitycznej i chemicznej w kontekście ecstazy – utworzyć działający prototyp międzynarodowej bazy danych, uwzględniającej te założenia. Wspomniana baza, funkcjonująca na razie jako dwustronne przedsięwzięcie polsko-niemieckie, została uruchomiona pod koniec ubiegłego roku i będzie mogła służyć jako wzór dla ogółouropejskich rozwiązań w dziedzinie profilowania z wykorzystaniem baz danych. Pożądane byłoby przedstawienie odpowiedniej polsko-niemieckiej inicjatywy w tym zakresie – konkretne propozycje są obecnie analizowane we właściwych instytucjach. Policja ma już teraz możliwość ścisłej współpracy z kolegami z Federalnego Urzędu Kryminalnego (Bundeskriminalamt) w sprawach związanych z ecstazy i może lepiej – dzięki porównywaniu danych ze śledztw oraz informacji typowo chemicznych – rozpoznawać istniejące powiązania między poszczególnymi sprawcami i/lub przestępstwami, podnosząc w ten sposób poziom wykrywalności. Dlatego właśnie jednym z zagadnień, poruszanych podczas warsztatów i seminariów, była współpraca pionu antynarkotykowego Centralnego Biura Śledczego z Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym. Współpraca ta powinna zostać zintensyfikowana i odpowiednio zinstytucjonalizowana.

Narkotyki w ruchu drogowym

To kolejny komponent poświęcony substancjom odurzającym – cho-

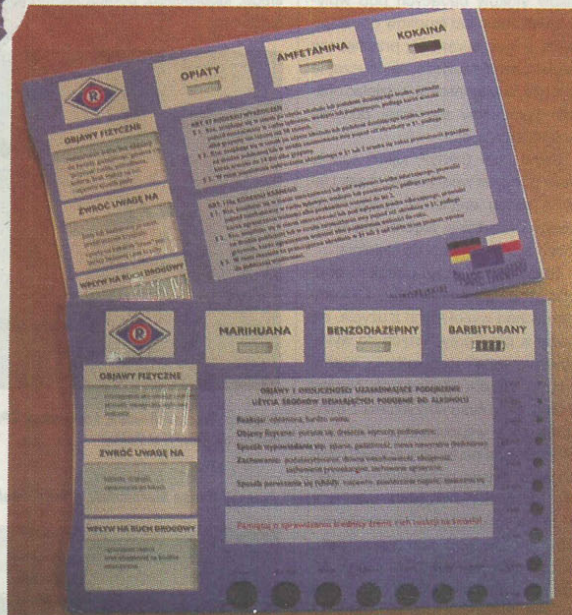
dziło w nim przede wszystkim o rozpoznawanie uczestników ruchu znajdujących się pod ich wpływem oraz wykazywanie obecności narkotyków w płynach ustrojowych kierowców. W tym celu niezbędna jest ścisła koordynacja współpracy wydziałów ruchu drogowego z CLK oraz pionami antynarkotykowymi CBS. Zrealizowane w ramach tego komponentu działania były z jednej strony znakomitym uzupełnieniem rozpoczętej przez Ministerstwo Zdrowia RP wewnętrznej serii szkoleń dla drogowców w zakresie rozpoznawania narkotyków, z drugiej zaś wsparciem dla CLK, przygotowującego się do prowadzenia na większą skalę analiz krwi i moczu kierowców pod kątem obecności narkotyków¹. Koleżanki i koledzy z wydziałów ruchu drogowego mieli okazję uczestniczenia w kilku kontrolach drogowych w Polsce oraz w Niemczech, a także nauczania się i przeciwcwiczenia – wspólnie z policjantami z Niemiec – rozpoznawania objawów, występujących u kierowców po zażyciu narkotyków.



Pracownicy CLK uzyskali informacje o metodach analiz krwi i innych płynów ustrojowych oraz o organizacji pracy laboratorium w związku ze spodziewanym istotnym wzrostem liczby analiz. Teraz powodzenie działań będzie zależało od dalszej optymalizacji współpracy między poszczególnymi komórkami organizacyjnymi Policji oraz skonkretyzowania podstaw prawnych do przeprowadzania wstępnych testów narkotykowych i pobierania krwi w przypadku powzięcia podejrzenia, w celu zapewnienia jasnej sytuacji prawnej dla policjantów oraz umożliwienia podjęcia kroków związanych z odpowiedzialnością pod kątem ludzkim, niezbędnymi do realizacji tych zadań. Z budżetu projektu sfinansowano wydrukowanie i powielenie specjalnej ulotki informacyjnej z przesuwanymi okienkami, która została przekazana wszystkim wydziałom ruchu drogowego przez KGP. Ulotka ta ma pomagać kontrolującym kierowców policjantom w stwierdzaniu podejrzanych objawów u uczestników ruchu drogowego.



w Polsce przepisy, w myśl których do pobierania próbek śliny jest uprawniony wyłącznie wykwalifikowany personel medyczny, są osobliwością w skali europejskiej i mogą z różnych względów przysporzyć w przyszłości wielu problemów. Pobranie próbki śliny nie stanowi raczej żadnego szczególnego wyzwania z naukowego ani medycznego punktu widzenia i po odpowiednim przeszkoleniu może go dokonać praktycznie każdy. Wyższe pobieranie takich próbek tylko przez wykwalifikowany personel medyczny z dużym prawdopodobieństwem doprowadziłoby z jednej strony do powstania opóźnień,



Genetyczny odcisk palca

Trzeci subkomponent w ramach głównego komponentu „Forensic Science” (Kryminalistyka) był poświęcony tematyce związanej z DNA. Problematyka tzw. genetycznego odcisku palca zyskuje na znaczeniu praktycznie z dnia na dzień. W związku z błyskawicznym rozwojem wiedzy w zakresie analiz DNA, większość działań w obrębie tego subkomponentu koncentrowała się na nowych metodach analitycznych, kwestiach związanych z organizacją pracy laboratoryjnej, zarządzaniu jakością oraz możliwościach zorganizowania międzynarodowego podziału pracy. W oddanych świeżo do użytku pomieszczeniach Wydziału Biologii CLK KGP w Warszawie uczestnicy zajęć mieli znakomite warunki do wymiany doświadczeń i zdobywania wiedzy. Także w tym przypadku powodzenie działań będzie zależało od dalszej optymalizacji procedur – nie tylko w obrębie laboratoriów, lecz także w szerszo rozumianych strukturach informacyjnych Policji – oraz od umiejętnego wykorzystywania uzyskanych wyników (tzn. genetycznych odcisków palców) w ramach policyjnych zbiorów danych. To jednak nie wszystko: wymiana poglądów u ekspertów wykazała, że obowiązujące obecnie

z drugiej zaś powodował lawinowy wzrost kosztów przy zakrojonych na szerszą skalę badaniach, a takie masowe pobrania wykonuje się najczęściej w związku z realnym zagrożeniem ze strony morderców oraz przestępców działających na tle seksualnym. Właśnie w przypadku tego typu przestępstw opóźnienia nie powinny nigdy powstawać w wyniku przeszkód natury formalnej.

IT w Policji

Drugi główny komponent obejmował zagadnienia związane z IT. W ramach trzech subkomponentów wymieniano doświadczenia w zakresie łączności, systemów informacyjnych oraz korzystania z innych specjalistycznych struktur w pokrewnych dziedzinach. Chodziło przede wszystkim o lepsze przygotowanie do realizacji dużych projektów. Stwierdzenie to dotyczy np. rozbudowy Krajowego Systemu Informacyjnego Policji (KSIP), sieci łączności TETRA² oraz odpowiedniego powiązania tych struktur z międzynarodowymi sieciami i bazami danych, takimi jak System Informacji Schengen (SIS) – obsługujący poszukiwania w UE³ – czy bazy danych Europolu i Interpolu. Główny akcent położono, rzecz jasna, na polski komponent SIS oraz

Łączy ich wspólny cel

Pod koniec ub.r. w Uniwersytecie Stanowym im. Sama Houstona w Huntsville, w amerykańskim stanie Teksas, odbyły się ostatnie już z cyklu szkolenia dla polskich komendantów wojewódzkich oraz ich zastępców.

Zajęcia dotyczyły m.in. takiej tematyki, jak: kreatywny szef, wystąpienia publiczne, konstytucjonalizm (granice między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą w USA, uprawnienia policyjne, jak przeszkazywanie pomieszczeń i konfiskata mienia a konstytucyjne prawo wolności obywatela, nakaz sądowy a sytuacje wyjątkowe w pracy funkcjonariuszy, zatrzymanie i przeszkazywanie obywateli etc.), etyka a praca szefa policji (np. etyczne zarządzanie policją, etyczne dylematy przełożonych). Odbywały się w Centrum Prawa Kryminalnego, którego dziekanem i dyrektorem jest Richard H. Ward, autorytet w dziedzinie międzynarodowego i krajowego terroryzmu, wielki przyjaciel polskich policjantów. W przedostatniej, listopadowej grupie, w szkoleniu uczestniczyli komendanci: nadinsp. Andrzej Woźniak z KWP w Krakowie, mł. insp. Adam Mularz z KWP w Białymstoku, insp. Marek Hebda z KWP w Lublinie i insp. Janusz Tkaczyk z KWP w Olsztynie. W trakcie pobytu w USA złożyli oni również wizytę w największych agencjach policyjnych w stanie Teksas, m.in. w siedzibie Federalnego Biura Śledczego w Houston (jednego z 10 największych oddziałów regionalnych, obejmującego swoim zasięgiem obszar 40 hrabstw – powiatów – zamieszkałych przez 16 milionów osób), gdzie rozmawiali o zarządzaniu sytuacjami kryzysowymi, zwalczaniu terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. Polska delegacja odwiedziła też Komendę Policji Miasta College Station (66 tysięcy mieszkańców), Komendę Policji Miasta Galveston (miejscowość portowa położona nad Zatoką Meksykańską), Departament Szeryfa Hrabstwa Harris (trzeci co do wielkości w USA, zatrudniający 3700 policjantów), Komendę Rejonową Policji Miasta Houston (1 700 000 mieszkańców), jednostkę Policji Uniwersytetu Stanowego w Huntsville (University Police Department). Każde spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń, opinii, poglądów. Gospodarze żywo interesowali się bowiem strukturą i organizacją pracy polskiej Policji. I zazdro-

ścili nam, że tworzymy jedną, zwartą formację. W Ameryce jest ich wiele, często nawet kilka w tym samym mieście, np. policja miejska, uniwersytecka, wodna... Są niezależne, samodzielne, bywa więc, że niekiedy zadania, jakie realizują, pokrywają się. Należy ich jednak podziwiać – mimo braku podległości współpracują ze sobą. Amerykanów ciekawiły także przeprowadzane w Polsce, na zlecenie Policji, badania opinii społecznej. – Roztrząsając podobieństwa i różnice między amerykańskim i polskim podejściem do zadań stojących przed naszymi formacjami, wyciągnęliśmy wiele konstruktywnych wniosków – powiedział dla „The Daily News”, najstarszej gazety w Teksasie, Kenneth Mack, szef policji w Galveston.

Komendanci zwiedzili również areszt w hrabstwie Harris – jeden z największych, przebywa tu około 8000 więźniów. Więźniowie, poza tymi, rzecz jasna, którzy stwarzają zagrożenie, poruszają się samodzielnie po obiekcie, poza tym przygotowują posiłki, sprzątają etc.

– Teksaski system penitencjarny zrobił na nas duże wrażenie – mówi generał Andrzej Woźniak. – Tam rzeczywiście prowadzona jest resocjalizacja.

Komendanci nie ukrywają też, że podziwiają system prawny stanu Teksas.

– Przepisy są tam rygorystycznie przestrzegane – dodaje nadinsp. Woźniak. – Np. można stracić samochód za niezapłacony mandat czy przekroczenie prędkości, natomiast za kradzież auta trafić do więzienia, bo nie do pomyślenia jest, by sędzia wypuścił na wolność złodzieja.

Na całym świecie praca policjantów jest podobna, bo wszyscy mają wspólny cel – zapobieganie przestępczości i zwalczanie jej. Praca polskich i amerykańskich funkcjonariuszy niewiele się więc różni – może jedynie tym, że Amerykanie zmierzają w kierunku większej specjalizacji, podczas gdy u nas każdy policjant musi znać się na wielu dziedzinach.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. archiwum

centralną krajową placówkę, odpowiedzialną za współpracę w ramach Schengen, czyli SIRENE (Supplementary Information Request at the National Entry). Podczas licznych rozmów i spotkań ekspertów zwracano przede wszystkim uwagę na fakt, że oprócz powiązania KSIP z SIS na szczeblu centralnym niezbędne jest stworzenie odpowiednich warunków do zapewnienia przynajmniej odczytu danych z SIS z poziomu każdej jednostki Policji. Ponieważ wymóg ten dotyczy także wszystkich jednostek Straży Granicznej i zajmujących się cudzoziemcami uprawnionych służb, które muszą mieć zapewnioną możliwość wprowadzania w odpowiedni sposób swoich danych do SIS, w MSWiA poczyniono niezbędne kroki, by z jednej strony skoordynować te prace, z drugiej zaś sporządzić szczegółowe plany techniczne dotyczące krajowego komponentu SIS oraz biura SIRENE. Ponieważ to właśnie biuro SIRENE będzie zajmować się (przede wszystkim siłami Policji) obsługą zapytań i poszukiwaniami osób oraz przedmiotów, nie wyklucza się – po zakończeniu fazy planowania i przygotowania – podporządkowania go Komendzie Głównej Policji. Koledzy z KGP, uczestniczący obecnie w fazie planowania, wniosą niewątpliwie do procesu decyzyjnego swoje pozytywne doświadczenia, wynikające z organizacyjnej bliskości struktury, zajmującej się w KGP współpracą z Interpolem oraz Europolami. Uwzględnią też swoje doświadczenia, zebrane w ramach

pracy nad koncepcją SIS i SIRENE. Po zakończeniu prac nad stworzeniem SIRENE oraz podłączeniem krajowego komponentu SIS Policja uzyska dostęp do nowoczesnego, elektronicznego systemu obsługi poszukiwań na całym terytorium Schengen. Chociaż planowany termin uruchomienia systemu (początek 2007 r.) wydaje się na razie dość odległy, należy – mając na uwadze doświadczenia zebrane podczas tworzenia poprzednich systemów oraz systemów Europolu – dążyć do szybkiej realizacji działań planistycznych i przygotowywanych w procesach doboru kadr, szkolenia, zarządzania personelem oraz planowania kadrowego (w odniesieniu do ogółu funkcjonariuszy i poszczególnych policjantów). Przedyskutowano (a częściowo rozpoczęto już wdrażanie w Policji) wiele koncepcji i instrumentów z dziedziny zarządzania. Jako szczególne osiągnięcie należy podkreślić wspólne opracowanie ankiety ewaluacyjnej do oceny szkolenia podstawowego policjantów, która to ankieta została

Zarządzanie zasobami ludzkimi

Zarządzanie personelem, jego ocena oraz ewaluacja szkoleń były głównymi zagadnieniami trzeciego komponentu projektu. Zasadniczo należałoby stwierdzić, że wszystkie zrealizowane w jego ramach działania dotyczyły zabezpieczenia jakości w procesach doboru kadr, szkolenia, zarządzania personelem oraz planowania kadrowego (w odniesieniu do ogółu funkcjonariuszy i poszczególnych policjantów). Przedyskutowano (a częściowo rozpoczęto już wdrażanie w Policji) wiele koncepcji i instrumentów z dziedziny zarządzania. Jako szczególne osiągnięcie należy podkreślić wspólne opracowanie ankiety ewaluacyjnej do oceny szkolenia podstawowego policjantów, która to ankieta została

przetestowana w ramach projektu pilotażowego w CSP w Legionowie. Przeprowadzone działania stanowiły istotne wsparcie dla trwającego w Policji procesu opracowywania i stosowania nowoczesnych metod i instrumentów zarządzania personelem. Proces ten powinien być intensywnie realizowany w ramach zarządzania na podstawie zdefiniowanych celów w związku z oczekiwanymi zmianami, zasygnalizowanymi po objęciu stanowiska komendanta głównego przez nadinsp. Leszka Szredera¹.

Czwarty komponent projektu nosił tytuł „Profilaktyka/prewencja” i został podzielony na cztery subkomponenty: dostęp do broni, dzielnicowi, rady ds. prewencji i subiektywne poczucie bezpieczeństwa, ale o tym w następnym numerze GP.

CHRISTIAN HOPPE

¹ W ramach tego projektu udało się – przy wsparciu ze strony Bundeskriminalamt – wypożyczyć do testowania w CLK urządzenie do tzw. screeningu, dające możliwość szybkiej analizy wstępnej dużej liczby próbek. Niedawno CLK zakupiło wspomniane urządzenie ze środków własnych.

² Terrestrial Trunked Radio – ogólnosiwiatowy standard radiowej łączności trunkingowej.

³ W rzeczywistości system działa w tzw. państwach Schengen (13 państwach będących członkami UE) oraz dwóch państwach stowarzyszonych – Norwegii i Islandii.

⁴ „Gazeta Policyjna” z 11 stycznia 2004 r., „Główne kierunki pracy Policji w 2004 r.”



Christian Hoppe ma 41 lat i jest od roku 1991 w służbie policyjnej w Republice Federalnej Niemiec. Studiował prawo i po dwóch egzaminach państwowych zdobył kwalifikacje sprawowania urzędu sędziego. Przed wstąpieniem do policji, pracował przez prawie rok jako adwokat w Eisenach/Turyngia. Cały czas swojej służby w policji

Christian Hoppe spędził w Federalnym Urzędzie Kryminalnym (Bundeskriminalamt) w Wiesbaden. Najpierw pracował w dziale ds. nadzoru, następnie założył Krajowe Biuro Europolu. Po upływie około trzech lat przejął funkcję kierowniczą w sztabie zarządzającym (gabiniecie) prezydenta Federalnego Urzędu Kryminalnego, którą pełnił jako dyrektor kryminalny aż do przeprowadki do Polski w sierpniu 2002.

Christian Hoppe przyjechał do nas jako ekspert Unii Europejskiej, tzw. doradca przedakcesyjny, aby na miejscu koordynować najpierw jeden projekt twinningowy PHARE z MSWiA i Policją, a bezpośrednio po jego zakończeniu – drugi. Do jego najważniejszych zadań należało:

- po konsultacji z polskim szefem projektu, składanie wizyt w różnych ośrodkach szkoleniowych w Polsce,
- doradztwo, ocena, redagowanie raportów zgodnie z założeniami przewidzianymi w ogólnym planie realizacji projektu.

Główne wysiłki doradcy są skoncentrowane na kryteriach wzmacniania/budowy instytucji, a także na codziennej koordynacji działań przewidzianych w ramach projektu.

Dodatkowo zostało przewidziane, że doradca przedakcesyjny pomaga polskiemu partnerowi w planowaniu i monitoringu różnych działań, występując w charakterze punktu kontaktowego, wokół którego koncentrują się przygotowania seminariów i prace ekspertów krótkoterminowych, dokonuje punktowej oceny realizowanych działań, tworzy warunki do płynnego przechodzenia z jednej fazy do drugiej, czuwa nad realizacją konkretnych punktów i celów, zapewnia komunikację między szefami projektów z obu stron.

Jednocześnie doradca przedakcesyjny:

- zajmuje się planowaniem i przygotowywaniem działań w Polsce i w Niemczech, z pomocą biura w Wiesbaden/Niemcy,
- współpracuje (doradza) z ekspertami krótkoterminowymi,
- dostarcza im informacji na temat polskiej Policji (prawo, struktura i zadania),
- uczestniczy w części działań, starając się poprawiać swój stan wiedzy o Polsce i polskiej Policji,
- wraz z asystentką obsługuje „strumień” raportów i tłumaczeń, utrzymuje kontakty z biurami projektów i szefami projektów,
- odbywa cotygodniowe spotkania z przedstawicielami polskiej Komendy Głównej Policji (Biuro – Gabinet Komendanta Głównego Policji oraz Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji).

Christian Hoppe przyjechał z rodziną i dzięki serdecznemu przyjęciu ze strony kolegów z Polski czuje się tutaj bardzo dobrze. Oficjalny termin oddelegowania kończy się w styczniu 2005, po upływie którego wróci do Federalnego Urzędu Kryminalnego. Aż do tego momentu jest osiągalny pod następującym adresem: ul. Domanińska 36/38; 02-672 Warszawa; tel.: (22) 845-32-54; fax: (22) 845-32-57.

zdj. Krzysztof Potocki



Grzebanie przy ustawie

Wszystkie państwa członkowskie UE mają swoje odrębne przepisy regulujące posiadanie i używanie broni. Wspólne dla wszystkich państw członkowskich są tylko dwa rozporządzenia: dyrektywa UE z 1991 roku i Konwencja Rady Europy z 1978 roku, które regulują kwestie posiadania broni oraz jej nabywania i używania przez osoby fizyczne. W ramach dostosowywania polskich przepisów do tych wytycznych zmianie uległa część przepisów regulujących posiadanie i nabywanie broni w naszym kraju. Przy tej okazji wprowadzono również inne poprawki, które wzbudziły wiele zastrzeżeń policjantów. Najwięcej kontrowersji budzą zmiany dotyczące obniżenia wieku dla posiadaczy broni myśliwskiej, ale jest jeszcze kilka równie kontrowersyjnych zapisów.

Europeizacja polskich przepisów

Polska pod europejską konwencją o broni podpisała się dopiero w 2002 roku, a swoje przepisy do unijnych wymogów dostosowała w roku ubiegłym. Do obowiązującej ustawy o posiadaniu i używaniu broni i amunicji z 1999 roku wprowadzono dwie poprawki dostosowujące polskie przepisy do unijnych. Przepisy te wejdą w życie wraz z wejściem Polski w strukturę unii, a więc 1 maja 2004 roku.

Zmiany, które zostały wprowadzone do ustawy, były wymuszone procesami dostosowawczymi – mówi nadkom. Lucyna Pietrzyk, naczelnik Wydziału IV Postępowań Administracyjnych KGP. – Są to w zasadzie dwie istotne poprawki, które dotyczą Europejskiej Karty Broni i nałożenia na Komendanta Głównego Policji nowych obowiązków.

Europejska Karta Broni

To dokument, który pozwoli na przewożenie broni palnej na terenie unii, będzie on świadczył o legalności posiadania broni przez osobę poruszającą się z nią po Europie. Dokument ten będzie wydawany tylko na wniosek osoby, która będzie chciała wywieźć swoją legalnie posiadaną broń za granicę. Będzie obowiązywał wszystkich obywateli unii. Na terenie naszego kraju mieszkancie UE, będzie również zobowiązany do posiadania Europejskiej Karty Broni.

Wzór karty wciąż jednak nie ukazał się w Dzienniku Ustaw, a prace nad przepisami wykonawczymi dopiero trwają. Na razie pewne jest, że Europejska Karta Broni będzie obowiązywała, wciąż jednak niewiele osób wie, jak ona wygląda i jak będzie należało się z nią obchodzić.

Obowiązki Komendanta Głównego Policji

Kolejna zmiana w ustawie o broni i amunicji nakłada na Komendanta Głównego Policji obowiązek informowania władz innych państw członkowskich o rodzajach broni, jaką można wwozić na teren Polski. Rozporządzenie to jest ściśle powiązane z Europejską Kartą Broni i będzie pozwalało na uniknięcie sytuacji wwieżenia do naszego kraju przez obywatela unii broni, którą nie wolno się w naszym kraju posługiwać. Informacje, jakiej broni, do jakiego kraju nie można przywozić, będą napływały również do Polski.

– Na szczegółowe rozporządzenia do ustawy trzeba jeszcze poczekać. Według moich informacji wszystko powinno być zakończone na początku kwietnia. Nowe przepisy wejdą w życie 1 maja br. i od tego czasu wszyscy powinni się do nich stosować – mówi naczelnik Wydziału Postępowań Administracyjnych KGP. – Nasze przepisy o broni jednak wielu kwestii nie regulują, jak choćby nie określają kryteriów dla osób ubiegających się o nią. Błędy i rozbieżności wynikają również z inter-

pretacji i rozumienia ustawy, gdyż brakuje szczegółowych rozporządzeń. W ten sposób potraktowane są między innymi przepisy o przechowywaniu broni przez podmioty prawne. Jest ustawa, ale brakuje do niej przepisów wykonawczych i kontrolnych. To pozwala na dowolną interpretację tej ustawy, co często według dochodzących sygnałów się zdarza, a pomimo wiedzy o takich zjawiskach nie można cofnąć pozwolenia na broń, bo nie ma odpowiednich rozporządzeń – kontynuuje nadkom. Lucyna Pietrzyk. – Takich braków regulacji i przepisów wykonawczych jest jeszcze wiele, to utrudnia pracę Policji i wprowadza możliwość pomyłek.

Na przykład Niemcy mają ustawę bardzo szczegółową, która w dokładny sposób pozwala odczytywać istniejące prawo. U nas, mimo wprowadzonych poprawek, ustawa o broni i amunicji kwalifikuje się do ponownych prac nad nową, lepszą i pełną wersją. Niestety, i w tym przypadku, mimo częstych głosów z Komendy Głównej Policji, parlamentarzyści nie widzą potrzeby nowych prac legislacyjnych – podsumowuje pani nadkomisarz.

Broń w ręce młodych

Podczas prac nad dostosowywaniem przepisów o broni palnej i amunicji do przepisów unijnych wprowadzono również kilka innych zmian. Za najbardziej niefortunną nadkom. Lucyna Pietrzyk, która uczestniczyła z ramie-

nia KGP w pracach nad zmianami w ustawie, uznaje zapis pozwalający na posiadanie broni myśliwskiej osobom od 18. roku życia. Dotychczas o posiadanie broni mogły ubiegać się osoby 21-letnie. Przepisy te były na tyle restrykcyjne, że Niemcy, po serii ataków nieletniej młodzieży z bronią palną, swoją nową ustawę o dostępie osób nieletnich do broni wzorowali na naszych starych przepisach. Teraz już nie ma na czym się wzorować.

– Przerobienie właśnie tego zapisu w ustawie uważam za swoją największą porażkę – dodaje nadkom. Pietrzyk. – Pomimo argumentów, że osoby w tym wieku są zbyt słabe emocjonalnie, by posiadać broń, poselskie lobby łowieckie przerobiło ten zapis. Oceniam to jako wielki błąd.

Kłopoty z bronią pneumatyczną...

Równie zażarte były boje o nowe zapisy dotyczące zlagodzenia przepisów o broni pneumatycznej. Argumenty ekspertów policyjnych, ostrzegające przed zlagodzeniem przepisów w tej kwestii, nie przekonały parlamentarzystów. Przegłoszali bowiem nowy zapis, w którym jest mowa, że za broń pneumatyczną uznaje się tę, którą pocisk opuszcza z prędkością 17 J. Z ustawy znikły zapisy o typie lufy (gwintowana lub gładka), który dotychczas charakteryzował ten rodzaj broni.

– Traktowanie broni pneumatycznej jako mniej groźnej jest mylne – mówi mł. insp. Jarosław Rosiak, naczelnik Wydziału Badań Broni i Balistyki CLK KGP. – Nie jest ona postrzegana jako niebezpieczna dla życia i choć wypadki śmiertelne z jej użyciem są rzadkie, to jednak się zdarzają. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób zostanie użyta i przez kogo. Złe użytkowanie każdego rodzaju broni niesie za sobą niebezpieczeństwo śmiertelnego ranienia. Parlamentarzyści zdaje się o tym zapomnieli.

Głównym powodem zmian w przepisach o broni pneumatycznej było rozwiązanie sytuacji prawnej dotyczącej urządzeń typu paintball i zabaw z nim związanych. Duża popularność

tego typu broni spowodowała wprowadzenie zapisów ułatwiających dostęp do niej. Obecnie wszystkie pełnoletnie osoby mogą nabyć broń pneumatyczną, której nie obejmują nowe przepisy. W ten sposób w ręce wielu osób trafiła poza całkowitą kontrolą Policji bliżej nieokreślona liczba broni pneumatycznej. Jedyne informacje o jej ilości będą pochodziły od producentów i sprzedawców. Na zakup broni spełniającej warunki zapisane w ustawie potrzebna będzie karta rejestracyjna. Wejście w życie nowych przepisów postawi posiadaczy broni pneumatycznej przed problemem jej legalizacji.

– Dotychczas nikt nie zwracał uwagi na prędkość wylotową pocisku z lufy. Dlatego wiele osób może być nieświad-



omych, jaką broń posiada i czy podlega ona rejestracji. Broń nabyta przed wejściem ustawy, czyli przed 13 marca 2003, podlega ocenie. Właściciele tej broni powinni ją zbadać pod kątem nowych przepisów i jeżeli zajdzie taka konieczność, zarejestrować – kontynuuje Jarosław Rosiak.

Problemem jest jednak to, że obecnie nie ma jednostki, która posiadałaby prawo certyfikacji broni. Istnieją jedynie wojskowe i policyjne placówki tego typu, wykonujące badania na potrzeby własne. Policjanci, którzy zetkną się z bronią bez odpowiedniego certyfikatu, mają obowiązek zatrzymać ją

Uzbrojona Europa

Mieszkańcy Unii Europejskiej wolni dorównują Amerykanom pod względem ilości posiadanej broni. Czy Polacy, którzy niebawem dołączą do ich grona, również zaczną się uzbrajać? Na razie jesteśmy najsłabiej uzbrojonym narodem w Europie. Pierwsze zmiany w przepisach o posiadaniu broni w naszym kraju weszły już jednak w życie. Czy za nimi pójdą kolejne i czy również u nas zagości kult broni?

W rękach Europejczyków znajduje się obecnie 67 milionów sztuk broni palnej. Przeważającą większość wśród niej stanowią strzelby, które są najchętniej kupowane przez mieszkańców Unii Europejskiej. Mniejszą popularnością cieszą się natomiast śrutówki i broń krótka. Właścicielami tej ostatniej najczęściej są mieszkańcy miast. Raport, dotyczący ilości broni w UE, przygotowany niezależnie od władz i zaprzeczony na ogólnemu

przekonaniu, że Europejczycy nie posiadają broni. W krajach Piętnastki według raportu istnieje ponad 80 milionów sztuk broni palnej, z czego 80 proc. znajduje się w rękach cywili (17 proc. jest w rękach armii, a 3 proc. posiada policja). Badania te są wstępem do prac nad wspólnymi uregulowaniami dotyczącymi posiadania broni w UE. Dotychczas bowiem każde europejskie państwo indywidualnie odnosi się do kwestii posiadania broni. Wspólna dla wszystkich państw członkowskich jest tylko konwencja z 1978 roku (Konwencja Rady Europy nr 101 z 28 czerwca 1978 roku, którą Polska podpisała w 2002 roku), regulująca zasady przewozu i posiadania broni w Europie. Bardziej szczegółowe przepisy odnoszące się do kwestii nabywania i posiadania broni wprowadziła dopiero dyrektywa UE z 1991 roku (Dyrektywa Rady Europy

1991/477/EWG z 18 czerwca 1991 o kontroli i nabywaniu broni).

Różnorodność przepisów, dotyczących posiadania broni palnej, w europejskich krajach jest zadziwiająca jak na zbiurokratyzowaną unię. Najłagodniejsze prawo obowiązuje w Niemczech i Francji, a najostrzejsze regulacje mają z kolei Wielka Brytania, Holandia i... Polska. W rękach Francuzów znajduje się więcej legalnej broni niż w Czechach, Polsce, Wielkiej Brytanii i Dani razem wziętych. Ale w Europie najlepiej uzbrojoną nacją wcale nie są Francuzi. Prym wiodą Finowie, których przywiązanie do tradycji polowań, powoduje, że na 100 osób – 39 posiada legalnie zarejestrowaną broń. Na tę samą grupę osób w Wielkiej Brytanii przypada 10 sztuk broni, w Niemczech i Francji – 30, a w Holandii – 2. W Polsce wydano dotychczas 315 tysięcy pozwoleń na posiadanie broni, co daje 1,3 sztuki broni na 100 mieszkańców (szacuje się jednak, że bez pozwolenia w rękach Polaków znajduje się około 200 tysięcy sztuk broni). Europejska przeciętna wynosi dla 100

mieszkańców 17,4 sztuk broni. Nieco więcej jest jej w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie i Argentynie, gdzie przypada 20–25 sztuk broni na 100 mieszkańców. Wszystkich biją jednak Stany Zjednoczone, gdzie przypada jeden pistolet na jedną osobę. W USA w rękach cywili znajduje się od 238 do 276 milionów sztuk broni palnej.

Duża ilość broni w rękach obywateli przekłada się na czarne statystyki. W wyniku użycia broni w USA ginie ponad 30 tysięcy osób (dane z 2000 r.), we Francji blisko 3 tysiące, a w Niemczech ponad tysiąc. W krajach tych dochodzi w ostatnich latach do przypadków desperackich ataków agresji z użyciem broni palnej. W Niemczech najgroźniejsza strzelanina miała miejsce w szkole w Erfurcie, w kwietniu 2002 roku, zginęło tam wówczas 17 osób, a 10 zostało rannych. Podobna tragedia wydarzyła się we Francji o marcu ubiegłego roku, gdy szalaniec z bronią w ręku wtargnął do urzędu miejskiego w Nanterre, zabijając 8 osób, a 12 raniąc. W 2002 roku w masowych strzelaninach we Francji,

Niemczech, Włoszech i Szwajcarii straciło życie 47 osób.

Pytania o kształt przepisów dotyczących posiadania broni dotyczą wszystkich europejskich państw. Ścierają się tu dwa interesy. Interes producentów broni, którzy w zlagodzeniu przepisów upatrują zwiększonej podaży na swój asortyment, oraz stróżów prawa, którzy już przy obecnych przepisach mają coraz więcej problemów z zaprowadzeniem porządku. Tylko w 2000 roku odnotowano w samych Niemczech 384 zabójstwa przy użyciu broni palnej, 331 na Białorusi, 213 w Czechach i 166 w Polsce. Liczby te, zwłaszcza w zestawieniu z przypadkami wszystkich śmiertelnych w wyniku użycia broni (w Polsce w 2002 roku zginęło od kul 1070 osób), pokazują jak bardzo poważny jest to problem. Na sytuację tę nakładają się jeszcze trudności związane z kontrolą nielegalnie posiadanej broni i ze zbiorcami z jej użyciem. Szacuje się, że nielegalnej broni w posiadaniu Europejczyków jest więcej niż broni legalnej. Zestawiając te obydwa

i skierować do badań. Posiadacz takiej broni powinien mieć dokumenty stwierdzające prędkość wylotu pocisku (dokument zakupu broni z parametrami, opis techniczny itp.).

– Broń pneumatyczna nie jest numerowana i trudno stwierdzić, czy przedstawiane dokumenty należą do danego egzemplarza – kontynuuje nacelnik Wydziału Badań Broni i Balistyki CLK KGP. – Samo badanie według nowych przepisów też stwarza dodatkowe trudności i podnosi koszty. Dawniej badało się, czy lufa jest gładka czy gwintowana. Było to proste. Teraz potrzeba więcej czasu, dokładnych specjalistycznych badań, technicznego sprzętu i, co za tym idzie, większych nakładów finansowych.

i bronią sprzed 1850 roku

Do ustawy o broni i amunicji wprowadzono zapis o dopuszczeniu do posiadania replik broni sprzed 1850 roku. Nie sprecyzowano jednak, co uznaje się za replikę i kto może ją wykonywać. Zdaniem ustawodawców, broń sprzed 1850 roku i jej repliki nie stanowią zagrożenia i trudno wykorzystać ją do przestępstwa. Argumentem były tu trudności z jej ładowaniem i częstotliwością oddawania strzału.

– Broń bez względu na to, kiedy została wyprodukowana, zawsze służyła agresji. Dlatego zawsze będzie potencjalnym zagrożeniem. Nowe zapisy w ustawie nie pozwalają Policji na prewencyjną kontrolę tych rodzajów broni. Dopiero po zdarzeniu będzie można poddać ją badaniom. A funkcjonariusze nie mają takiej wiedzy, by ocenić wiek broni i zagrożenie, jakie może ona nieść za sobą – ocenia mł. insp. Jarosław Rosiak.

Nowe przepisy wprowadziły wiele niejasności, a policjanci mają kłopoty z ich interpretacją. Brakuje im też szczegółowych przepisów wykonawczych. Dostosowując polskie przepisy do dyrektyw unijnych wprowadzono kilka zmian, które jednak nie poprawiają bezpieczeństwa. Zmiany te były konieczne, szkoda tylko, że nie skonsultowano ich z Policją.

MAREK MICHAŁSKI
zdj. Krzysztof Potocki

arsenały, w Europie jest w rękach prywatnych blisko 130 milionów sztuk broni palnej. A ONZ szacuje, że na całym świecie w rękach cywili jest około 639 milionów sztuk broni. W Polsce według szacunków Policji może być w użyciu około 600 tysięcy egzemplarzy różnych rodzajów broni. Na liczbę tej składa się przede wszystkim broń gazowa, po którą Polacy sięgają najchętniej. W użyciu dużo jest też broni pneumatycznej, myśliwskiej i sportowej. Najmniejszym uznaniem cieszy się broń krótka, która stanowi tylko niewielki procent ogólnej liczby. Jest jej kilka tysięcy w posiadaniu użytkowników (na ogólną liczbę 300 tysięcy pozwala na broń). Statystyki te pokazują, że Polacy nie przejawiają szczególnego zamyślenia do broni. Slabo wypadają pod tym względem na tle uzbrojonych po zęby Amerykanów i uzbrajających się w szybkim tempie Europejczyków.

MAREK MICHAŁSKI

Odpowiedzialność karna

Gazowiec jak broń palna

Wśród niedawnych orzeczeń Sądu Najwyższego znalazły się takie, które dotyczą istotnych zagadnień policyjnej praktyki wykrywczej i procesowej. Interesująca dla większości Czytelników jest zapewne uchwała (sygn. akt I KZP 39/03 z 29 stycznia 2004 r.), która dotyczy interpretacji broni gazowej w świetle odpowiedzialności karnej.

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego przedstawił składowi 7 sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego (przewodniczył sędzia SN Stanisław Zablocki) zagadnienie prawne: Czy broń gazowa stanowi broń palną w rozumieniu zarówno art. 263 par. 2 Kodeksu karnego, jak i art. 280 par. 2 k.k. Przyczyną wystąpienia pierwszego prezesa Sądu Najwyższego były rozbieżności w wykładni prawa, związane z orzecznictwem tego sądu.

Gazowiec „usprawiedliwiony”

Sąd Najwyższy bowiem, w postanowieniu z 4 listopada 2002 r. uznał, że pistolet gazowy nie jest bronią palną w rozumieniu art. 280 par. 2 k.k. (Jeżeli sprawca rozbój postępuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrożący życiu lub wspólnie z inną osobą, która postępuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3).

Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Najwyższy wskazał, że rozszerzenie zakresu pojęcia broni palnej w ustawie o broni i amunicji nie może mieć znaczenia dla dokonywania wykładni art. 280 par. 2 k.k. między innymi ze względu na suwerenność tej ustawy i Kodeksu karnego oraz ich odmienne cele. W ocenie Sądu Najwyższego, pojęcie broni palnej należy w dalszym ciągu rozumieć jako przyrząd (urządzenie), w którym sprężone gazy, powstałe podczas spalania się materiału miotającego, wyrzucają pociski (pociski) z lufy lub elementu ją zastępującego. Energia wystrzału musi być przy tym zdolna spowodować śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała. Właściwości takiej – zdaniem składu orzekającego – nie posiada broń gazowa, której konstrukcja zapewnia bezpieczne użycie, powodując tylko chwilową niedyspozycję osoby, wobec której broń ta została użyta.

Przeciwno gazowcowi

Natomiast w postanowieniu z 22 stycznia 2003 r. Sąd Najwyższy uznał, że broń gazowa i amunicja do niej są bronią palną i amunicją w rozumieniu art. 263 par. 2 k.k. (Kto bez wymaganego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8). Zwraca więc uwagę, że pojęcie broni gazowej w tym orzeczeniu zostało inaczej określone. W uzasadnieniu postanowienia z 22 stycznia 2003 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że choć oba akty prawne, czyli kodeks karny i ustawa o broni i amunicji są suwerenne i mają w zasadzie do spełnienia odmienne funkcje, to w kontekście normy zawartej w art. 263 par. 2 k.k. nie można jednak twierdzić, że Ko-

deks karny oraz ustawa o broni i amunicji mają do spełnienia różne cele.

Różna wykładnia sądów

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego w swym wniosku o rozstrzygnięcie występującej w orzecznictwie tego sądu rozbieżności w wykładni prawa, zauważył, że rozbieżność tego typu wystąpić może także w orzecznictwie sądów powszechnych oraz między stanowiskiem Sądu Najwyższego a sądami niższych instancji. Praktyka wykazała, że w orzecznictwie sądów apelacyjnych po wejściu w życie nowej ustawy o broni i amunicji, czyli po 20 marca 2000 r. zachodzą ewidentne rozbieżności w wykładni pojęcia „broń palna” na gruncie art. 280 par. 2 k.k. Na przykład Sąd Apelacyjny w Lublinie, w Katowicach i we Wrocławiu uznały, że pistolet gazowy stanowi niewątpliwie broń palną. Odmienne poglądy zaprezentowały natomiast składy orzekające Sądu Najwyższego (cytowane na wstępie postanowienie z 4 listopada 2002 r.) oraz Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z 5 grudnia 2001 r.).

Stara interpretacja

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego zwrócił również uwagę, że przed wejściem w życie ustawy o broni i amunicji z 1999 r. orzecznictwo sądowe mogło w sposób o wiele swobodniejszy interpretować pojęcie broni palnej. Poprzednia ustawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych z 1961 r. nie zawierała bowiem jakiegokolwiek definicji broni palnej, stanowiąc jedynie, że ilekroć w ustawie tej jest mowa o broni bez bliższego określenia, należy przez to rozumieć broń palną krótką oraz broń myśliwską i sportową.

Warto też zauważyć, że praktycznie we wszystkich proponowanych definicjach, niezależnie od tego, czy autorami ich byli kryminaliści, czy też karniści, akceptowana była ta cecha wyróżniająca broń palną, jaką jest zdolność do rażenia celu pociskiem (zwolennikiem takiego poglądu był m.in. Tadeusz Hanausek). Z kolei w orzecznictwie sądowym unikano ścisłego zdefiniowania tej broni, ograniczając się na ogół do zaliczenia bądź niezaliczenia kwestionowanego w danej sprawie przedmiotu do broni palnej. W orzecznictwie sądowym wskazywano również – jako kryterium wiodące przy podejmowaniu decyzji – zdolność do rażenia celu pociskiem z odpowiedniej odległości, przy czym ani ogień, ani gaz nie były uznawane za pocisk. Przy takim ujęciu broni gazowej nie uznawano za broń palną.

Gazowiec bronią palną

Właśnie powyższy stan doprowadził do tego, że przy uchwalaniu nowej ustawy o broni i amunicji ustawodawca dokonał nie tylko zmian w tzw.

definicji zakresowej broni palnej, ale także zawarł w tym akcie normatywnym taką definicję treściową broni palnej, która nakazuje na zaliczenie do niej również broń gazową. Wykładnia ta prowadzi do przekonania, że intencją ustawodawcy było właśnie wywarcie wpływu na odpowiednie, czyli zgodne z definicją zawartą w ustawie o broni i amunicji – rozumienie broni palnej na gruncie przepisów Kodeksu karnego.

Już w trakcie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o broni i amunicji podsekretarz stanu w MSWiA podkreślił, że istotnym nowum jest klasyfikowanie broni gazowej w grupie broni palnej. Wiceminister stwierdził, że w przypadkach rozbój broni gazowa występuje statystycznie na drugim miejscu, a jej użycie powinno być oceniane jako użycie broni palnej, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Wychodząc z takiej definicji broni gazowej oraz z sugestii jej społecznego niebezpieczeństwa, podsekretarz stanu w MSWiA podkreślił, że takie czyni, jak nielegalne posiadanie, wyrabianie czy też zdobywanie broni gazowej będąc przestępstwami sankcjonowanymi karą pozbawienia wolności.

Jednoznaczne definicje

Użycie broni gazowej powinno być traktowane – stwierdzali też zgodnie posłowie – jak użycie broni ostrej. Również senatorowie, którzy zgłosili do projektu ustawy liczne poprawki, nie oprotowali zaliczenia broni gazowej do broni palnej. Art. 4 ust. 1 ustawy o broni i amunicji nie pozostawia żadnych wątpliwości. Ilekroć w ustawie jest mowa o broni, należy przez to rozumieć: 1. broń palną, w tym broń bojową, myśliwską, sportową, gazową, alarmową i sygnałową. Również art. 7 ust. 1 stwierdza bez niedomówień: W rozumieniu ustawy bronią palną jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, jest zdolne do wystrzelenia pocisku lub substancji z lufy albo z elementu zastępującego lufę.

Idąc dalej tokiem tego rozumowania, można dostrzec, że wzajemna relacja definicji treściowych i zakresowych zawartych w ustawie o broni i amunicji jest następująca: po to, by stwierdzić, czy dane urządzenie stanowi broń palną bojową, myśliwską, sportową lub gazową, konieczne będzie dokonanie analizy posiadanych przez nie cech jedynie pod kątem elementów definicyjnych zawartych w art. 7 ust. 1. Do stwierdzenia, że konkretne urządzenie stanowi broń palną, niezbędne jest też wykazanie, że jest ono zdolne do wystrzelenia i rażenia celów na odległość, czyli, że jest niebezpieczne dla życia i zdrowia.

Dwie odrębne ustawy?

W swym wniosku dla 7 sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego pierwszy prezes SN zwrócił również uwagę, że zwolennicy dotychczasowego, wąskiego rozumienia broni palnej, uznając, że broń gazowa jest bronią palną w świetle ustawy o broni i amunicji, jednocześnie zakładają, że nie należy takiego jej sklasyfikowania przyjmować na gruncie Kodeksu karnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, pogląd takiemu nie można akceptować. W kontekście normy wyrażonej w art. 263 par. 2 k.k. pozbawione podstaw byłoby bowiem twierdzenie, że Kodeks karny oraz ustawa o broni i amunicji mają do spełnienia różne cele.

Dobrem chronionym przepisem art. 263 par. 2 k.k. jest bowiem nie tylko ochrona porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli przed zagrożeniami, jakie stwarza niekontrolowane posiadanie broni palnej, ale także, przynajmniej pośrednio, dobrem tym jest ustanowiony przez państwo tryb kontroli obrotu i posiadania tej broni, określony szczegółowo i poddany rygorom administracyjnym w ustawie o broni i amunicji.

Pozostawiając na boku część wywodów stricte prawnych, służących uzasadnieniu zaliczenia broni gazowej do broni palnej ze wszystkimi skutkami wynikającymi z odpowiedzialności karnej, warto zwrócić uwagę na argument, że już sama perspektywa posłużenia się przez sprawcę rozbój bronią gazową, w sposób o prawdę sprzeczny z jej przeznaczeniem, ale możliwy i stwarzający zagrożenie dla życia lub zdrowia, porównywalne z posłużeniem się klasyczną bronią palną, stanowił dla legislatorów (posłów i senatorów) argument do zaliczenia broni gazowej do broni palnej. Można zatem co najwyżej zgodzić się ze stwierdzeniem, iż w większości przypadków posłużenie się bronią gazową niesie mniejszy stopień zagrożenia niż posłużenie się klasyczną bronią palną, tj. bronią miotającą pociski. Nic jednak nie będzie wówczas stało na przeszkodzie, aby w tych wypadkach organ procesowy okoliczność tę uwzględnił w drodze wyrażenia ad casum oceny stopnia szkodliwości społecznej konkretnego czynu, rzutującej na stosowny (niższy) wymiar kary.

Sąd nie jest recenzentem

Biorąc pod uwagę różnicę w skutkach użycia broni palnej „ostrej” i gazowej, Sąd Najwyższy zauważył, że z punktu widzenia ustawowych znamion czynu wystarczy, iż sprawca się nią posłużył (nie musi oddać strzału w kierunku swej ofiary). Odpowiadając na kolejny argument zwolenników innego traktowania broni gazowej, sędziowie zwrócili też uwagę, że rozszerzenie penalizacji zachowań związanych z posiadaniem bądź używaniem broni gazowej stanowi domenę władzy ustawodawczej, a nie sądowniczej. Ponieważ zadaniem władzy sądowniczej nie jest recenzowanie decyzji legislatury – napisali sędziowie Sądu Najwyższego w uzasadnieniu swej uchwały – (...) stwierdzić należy, że od wejścia w życie ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji – broń gazowa jest bronią palną zarówno w rozumieniu art. 263 par. 2 k.k., jak i art. 280 par. 2 k.k.

oprac. MARCEL TABOR

Słubice

Policjanci z KPP w Słubicach zorganizowali w czasie ferii zimowych czas wolny dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych. Chcieli, aby choć na chwilę zapomnieli o codziennych problemach oraz poznały, przez pokazywanie pozytywnych wzorców osobowych, różne możliwości spędzania czasu. Latem dzieci były 2 razy na basenie Słowianka w Gorzowie, na obozie w Mrzeżynie. Ponadto policjanci spotykają się z dziećmi – uczestnikami półkolonii organizowanych przez szkoły.

Dzielnicy z KPP w Słubicach Wiesław Kociuba, od 3 lat opiekuje się grupą 35 dzieci, dla których organizuje 2 razy w tygodniu zajęcia sportowe, wpadł na pomysł wyjazdu dla swoich podopiecznych do Pałacu „Magnet” w Garbiczu. Dzięki zaangażowaniu i pomocy przełożonych pomysłu ten został zrealizowany. Właściciel hotelu Waldemar Dubik zafundował dwudniowy pobyt ponad 40 osobom. Jako opiekunowie pojechali



dzielnicy KPP w Słubicach mł. asp. Wiesław Kociuba, sierż. sztab. Tomasz Żelazowski oraz pani pedagog ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Słubicach Iwona Radzik.

Dzieciom zorganizowano gry i zabawy sportowe – mające na celu promowanie zdrowego stylu życia oraz zajęcia rekreacyjne i edukacyjne – projekcje filmów dydaktycznych, wycieczki krajoznawcze, prelekcje z zakresu zapobiegania przemocy w rodzinie, alkoholizmowi i narkomanii oraz projekcje filmów tematycznych z udziałem bohaterów popularnych bajek rysunkowych:

„Tajemnica zaginionej skarbonki” – profilaktyka narkotykowa i „Strzeż się nieznajomych”; a także naukę jazdy konnej i inne atrakcje, jak np. ognisko z pieczeniem kielbasek. Na zakończenie obozu dzieci podziękowały Waldemarowi Dubikowi za udostępnienie hotelu – dostał maskotkę Lupo i podziękowania pisemne od komendanta powiatowego Policji mł. insp. Cezarego Guźniczaka oraz dyplom „Przyjaciela dzieci” podpisany przez wszystkich uczestników obozu.

MALGORZATA KALINOWSKA
zdj. KPP w Słubicach

Bydgoszcz

Jeśli zamierzasz wysłać swoje dziecko na zorganizowany wypoczynek, upewnij się, komu powierzysz nad nim opiekę. Sprawdź wiarygodność organizatora wypoczynku i zapytaj o wrażenia uczestników poprzednich imprez. Ustal adres przebywania dziecka, opiekę medyczną, warunki socjalne oraz program pobytu, jaki zapewnią organizator. Wykonaj listę przedmiotów, w jakie je wyposażasz, a najwartościowsze z nich, oznacz. Upamiętnij pociechę o potencjalnych niebezpieczeństwach i daj mu kartkę ze swoim numerem telefonu i adresem.

Taki apel do rodziców wystosowali policjanci z Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy w związku z feriami zimowymi. W tym okresie funkcjonariusze zainteresowali się kompleksami rekreacyjnymi, lodowiskami, boiskami szkolnymi, dyskotekami, pubami. Przeprowadzono kontrole punktów sprzedaży alkoholu i papierosów w celu stwierdzenia dostępności tych produktów dla osób poniżej 18. roku życia. Legitymowano nieletnich przebywających w miejscach mogących przyczyniać się do ich demoralizacji. Policjanci Sekcji Ruchu Drogowego KMP przestrzegali przed niebezpieczeństwem, jakie stwarza organizowanie kuligów z udziałem pojazdów mechanicznych oraz przeprowadzili akcje związane z przemieszczaniem się dzieci środkami komunikacji. Rodzice mogli zwracać się z prośbą do dyżurnego Sekcji RD KMP o skontrolowanie autobusu przed jego wyjazdem z dziećmi na wypoczynek. Realizowano także działania profilaktyczno-edukacyjne związane z tematyką szeroko pojętego bezpieczeństwa w okresie ferii zimowych na wszelkiego rodzaju imprezach i pogadankach na terenie Byd-



goszczy. Dzieci i młodzież spędzając ten czas w mieście zapraszano do odwiedzenia podczas tzw. dni otwartych komisariatów Policji, w których można było poznać się bezpośrednio z pracą policjantów i obejrzeć wykonywany przez nich sprzęt.

Zespół ds. Nieletnich z Sekcji Prewencji KMP w Bydgoszczy, a w szczególności: sierż. sztab. Krystyna Nowak, asp. sztab. Robert Lubrant i sierż. sztab. Sławomir Ruge zorganizowali także festyny oraz spotkania z dziećmi i młodzieżą.

21 stycznia 2004 r. w ramach akcji „Bezpieczne ferie 2004” odbył się festyn dla uczestników półkolonii w Szkole Podstawowej nr 6 w Bydgoszczy, w którym udział wzięli policjanci z Sekcji Prewencji KMP. Przybliżyli najmłodszym reguły bezpiecznych zabaw, próbując wpoić im podstawową regułę – nie rób drugiemu, co tobie niemiłe.

Policjanci ogniwa wodnego zaprezentowali uczestnikom festynu zimowe metody ratownictwa wodnego. Funkcjonariusze Referatu

Patrolowo-Interwencyjnego zaś wraz z grupą rozpoznania minersko-pirotechnicznego zaprezentowali swój sprzęt. Przy tej okazji poruszono temat fałszywych informacji o podłożeniach ładunków wybuchowych.

Przewodnik psa służbowego Arona – sierż. sztab. Robert Kaźmierczak – z pomocą swego podopiecznego uczył dzieci bezpiecznej zabawy ze zwierzęciem oraz zachowania w przypadku jego ataku. Następnie odbył się pokaz tresury Arona.

Przeprowadzono też konkurs sprawnościowy polegający na zakładaniu i zdejmowaniu kajdanek na czas. Uczestnicy imprezy rozwiązywali, specjalnie przygotowaną na potrzeby programu, krzyżówkę, w której hasła dotyczyły bezpiecznych zachowań w zimie.

Za udział we wszystkich konkursach przewidziane były nagrody: dyplomy, piłki oraz plakietki z logo policji kujawsko-pomorskiej – policyjnym delfinem – Polfinkiem.

Podobne spotkania i festyny z udziałem policjantów z KMP w Bydgoszczy odbyły się w Pałacu Młodzieży, świetlicy terapeutycznej w Cielu, TKKF Wzgórze Wolności, Osiedlowym Domu Kultury „Modraczek” i świetlicy KMP w Bydgoszczy.

PAWEŁ RĘKAWEK
(wyk. materiały Sekcji Prewencji KMP w Bydgoszczy)

zdj. Paweł Mazurek

Gospodarstwo Pomocnicze Komendy Głównej Policji KARAT

wydzierżawi osobie fizycznej lub prawnej pomieszczenia stołówki zakładowej, wraz z zapleczem – znajdujące się w Warszawie przy ul. Magazynowej 2, w celu prowadzenia działalności gastronomicznej dla pracowników resortu spraw wewnętrznych i administracji, z jednoczesną możliwością świadczenia usług dla konsumentów z zewnątrz.

1. Specyfikację można odebrać do dnia 8 marca w siedzibie gospodarstwa przy ul. Słonecznej 37, w pok. 410.

2. Zainteresowanych prosimy o składanie ofert do dnia 19 marca 2004 r., do godziny 14.00, zawierających m.in.:

– krótką charakterystykę oferenta,

– określenie kwoty, którą oferent jest w stanie zainwestować w przedsięwzięcie, z dowodem posiadania środków finansowych i źródeł ich pochodzenia,

– zakres i rodzaj projektowanej działalności gastronomicznej oraz usług towarzyszących.

3. 10 marca 2004 r. o godzinie 10.00 w siedzibie zamawiającego, pok. 104, odbędzie się **spotkanie z oferentami**, umożliwiające dokonanie oględzin obiektu oraz sprecyzowanie warunków dzierżawy.

Zamawiający zastrzega sobie prawo odstąpienia od zawarcia umowy bez podania przyczyn.

Oferty należy przysyłać pocztą pod adres:

Gospodarstwo Pomocnicze Komendy Głównej Policji
KARAT
00-789 Warszawa
ul. Słoneczna 37
z dopiskiem „Stołówka”

lub

składać w zamkniętych kopertach pod ww. adresem w pokoju nr 410, tel. 60-156-43

Strzelnice

Wypożyczenie, projekty, konserwacje, remonty
Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

Insp. Zdzisławowi Gaździe

Dyrektorowi Biura Kadr i Szkolenia
Komendy Głównej Policji
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
policjanci i pracownicy
Biura Kadr i Szkolenia KGP

Wyrazy głębokiego współczucia
dla naszej koleżanki

Anny Pałafij

z powodu śmierci

MATKI

składają
koleżanki i koledzy z Głównego Archiwum Policji
oraz kierownictwo
Biura ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP

Koleżance

Alicji Rzadkowolskiej

wyrazy najszczerzego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
koleżanki i koledzy z pracy

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI

Biuro Łączności i Informatyki

Wydział Organizacji i Rozwoju Systemów

Informatycznych

dysponuje

wakatem na stanowisko **EKSPERTA**

Zakres obowiązków:

- analiza i ocena kierunków rozwoju informatyki oraz możliwości wykorzystania nowych narzędzi programowych w informatyce policyjnej
- realizacja prac analitycznych nad budową i rozwojem policyjnych systemów informatycznych
- realizacja prac projektowych w ramach projektów informatycznych prowadzonych w Policji
- testowanie i ocena programowych produktów komercyjnych pod kątem ich stosowania w Policji
- wsparcie użytkowników policyjnych systemów informatycznych w rozwiązywaniu problemów eksploatacyjnych.

Wymagania:

- biegła znajomość relacyjnych baz danych ze szczególnym uwzględnieniem RDBMS Oracle
- biegła znajomość systemów operacyjnych (UNIX, Windows)
- dobra znajomość SQL, PL SQL, XML
- dobra znajomość zagadnień sieci komputerowych i ich bezpieczeństwa
- wykształcenie wyższe
- stopień oficerski
- co najmniej 5-letni staż w służbie
- dobra znajomość języka angielskiego
- dyspozycyjność.

Wymagania pożądane:

- wiedza na temat prowadzenia dużych projektów informatycznych
- praktyka w administrowaniu systemami operacyjnymi i zasobami sieciowymi.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV do Wydziału OIRSI Błk KGP pod nr faksu 158-73
lub adres e-mailowy: sikora@policja.gov.pl

Osoba do kontaktu: podinsp. Henryka Sikora, tel. 135-42

Specjalna oferta Wydawnictwa Prawniczego LexisNexis

15% rabatu + wysyłka gratis

☐ **Kodeks drogowy. Tekst ustawy. Wybrane akty wykonawcze. Znaki drogowe.** teksty jednolite wyd. III 2004, format A-5, oprawa PCW
cena 40,00 zł, cena promocyjna 34,00 zł

☐ **Kodeks postępowania karnego. Komentarz** W. Grzeszczyk
wyd. I 2003
cena 130,00 zł, cena promocyjna 110,50 zł

☐ **Kodeks wykroczeń** tekst jednolity
wyd. II 2003
cena 15,00 zł, cena promocyjna 12,75 zł

☐ **Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia** J. Lewiński
wyd. II 2003
cena 65,00 zł, cena promocyjna 55,25 zł

☐ **Pisma procesowe w sprawach karnych. Wzory i objaśnienia** E. Samborski
wyd. I 2004
cena 100,00 zł, cena promocyjna 85,00 zł

☐ **Wypadek drogowy** K. J. Pawelec
wyd. I 2003
cena 35,00 zł, cena promocyjna 29,75 zł

☐ **Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy** teksty jednolite wyd. IV 2003, format A-5, oprawa PCW
cena 49,00 zł, cena promocyjna 41,65 zł

☐ **Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy** teksty jednolite
wyd. IV 2003, format B-6, oprawa PCW
cena 39,00 zł, cena promocyjna 33,15 zł

☐ **Prawo internetu** P. Podrecki, Z. Okoń, P. Litwiński, M. Świerczyński, T. Targosz
wyd. I, 2004
cena 95,00 zł, cena promocyjna 80,75 zł

W najbliższym czasie ukazać się nakładem Wydawnictwa:

Komentarz do kodeksu karnego
pod red. O. Górniok
wydanie I, 2004

Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich
K. Gromek
wydanie II, 2004

Formularz zamówienia

Imię i nazwisko kod klienta

Adres

tel./fax e-mail

Podpisanie zamówienia jest równoznaczne ze złożeniem deklaracji: "Oświadczam, że zostałam/-em poinformowana/-ny o przysługującym mi prawie do odstąpienia od umowy, w formie pisemnej, w terminie 10 dni od jej zawarcia". Jeżeli wartość zamówienia przekroczy 300 zł, koszty wysyłki pokrywa Wydawnictwo (na terenie Polski). Czas realizacji zamówienia 14 dni. "Wyrażam zgodę na zbieranie i przetwarzanie przez Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie przy ul. gen. K. Sosnkowskiego 1 moich danych osobowych w celach marketingu Wydawnictwa." Ma Pan/Pani prawo wglądu

*Podpisem pod niniejszym zamówieniem wyrażam zgodę na otrzymywanie drogą elektroniczną (na wskazany wyżej adres e-mail) informacji handlowej o aktualnej ofercie Wydawnictwa."

Proszę o realizację zamówienia

☐ ZA POBRANIEM POCZTOWYM ☐ PRZELEWEM

Jestem płatnikiem VAT o numerze NIP:

LexisNexis
więcej niż prawo

tel. (22) 572-95-91; fax 572-95-68, 02-495 Warszawa, ul. gen. K. Sosnkowskiego 1
<http://www.LexisNexis.pl>, e-mail: ksiazki@LexisNexis.pl
Bank Handlowy w Warszawie S.A. Nr rachunku 5910301508000000501960039

Upoważniam WP LexisNexis
do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.

(pieczęć i podpis)

data i podpis

Krzyżówka z hasłem nr 8

POSTERUNEK satyry

DAKTYLOSKOPIA



Rys. Tomasz Niewiadomski

STRĄŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl

STRĄŻ MIEJSKA BIAŁA PODLASKA
STRĄŻ MIEJSKA WYDZIAŁ DYS NARÓTYKÓW
POLICJA SZCZYTNO
POLICJA KOLIBORZ
POLICJA WARSZAWA

EMBLEMATY
DYSTYNKCJE

Poziomo: 1 – do matematyki – w kratkę, 5 – tęskna pieśń ukraińska, 10 – Kinga, została żoną Krzysztofa Lisa, 11 – Elza z buszu, 12 – jest i w szaleństwie, 13 – znakomita do poleerowania karoserii auta, 14 – sterowiec, którym Amundsen przeleciał nad Biegunem Północnym, 15 – na stadionie: o tycze, w dal, 18 – oficerów Policji – od stopnia podkomisarza do generalnego inspektora, 21 – jaskinia, grota, 24 – nie każdy wie, gdzie on rośnie, 25 – płat traw wraz z ziemią, 26 – nieortograficzna dzielnica Warszawy, 27 – nie fikcja, 30 – minimum 164 cm dla kandydatki na policjantkę, 33 – żółwie powolne, 35 – duży, niezgrabny pojazd, 36 – wydaje sąd, 37 – pęta, więzy, 38 – zabezpieczenie, ochrona, np. w czasie wspinaczki wysokogórskiej.

Pionowo: 1 – podklamkowy firmy GERDA, 2 – koźlonogi grecki bożek, 3 – opancerzone pojazdy wojskowe,

4 – odgaślenie tchawicy wnikające do płuc, 5 – rzeka w Rosji i na Ukrainie, 6 – ręk przed jedzeniem, 7 – likier kminkowy, 8 – skrzydlata bogatka, 9 – jeszcze zimują, 16 – uczeń szkoły wojskowej, 17 – ryba słodkowodna, 19 – wisi na ścianie, 20 – niecelny strzał, 22 – dwie w naszym parlamencie, 23 – narzędzie do wyciągania gwoździ, 28 – siostra matki, 29 – bu raczki z chrzanem, 30 – stolica Litwy, 31 – okrągłe skrzyżowanie, 32 – hodowlane pełne ryb, 34 – zjawia.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 27.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

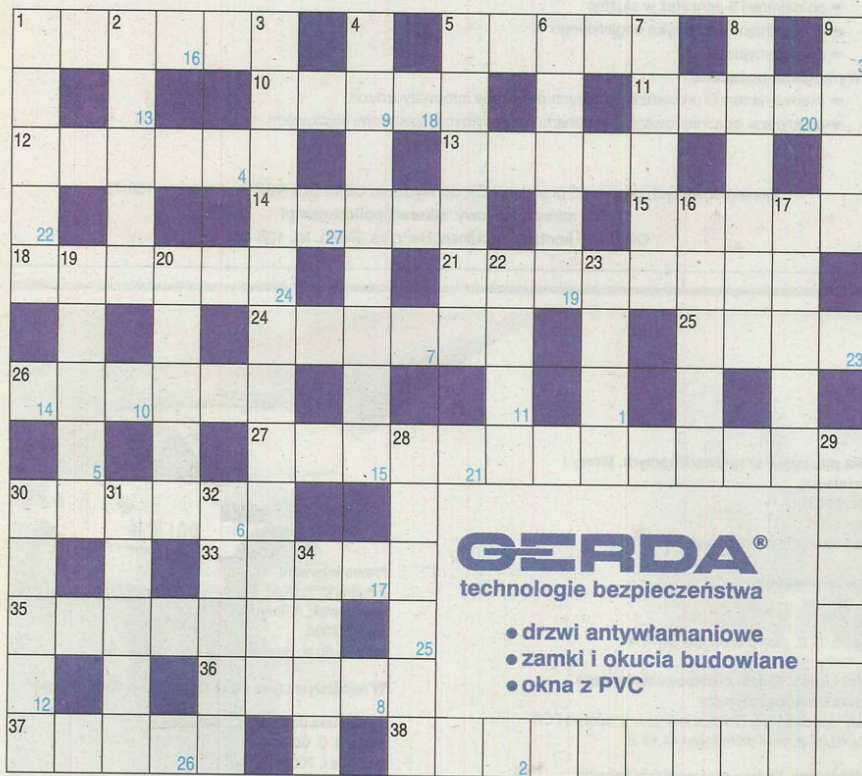
Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 2:
„Znaki bezpieczeństwa to WIMED”

Nagrody, kamizelki odblaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowali **Łukasz Nowak** z Koniuszy i **Włodzimierz Warwas** z Warszawy.

PS Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie „Krzyżówki z hasłem nr 46” wylosował nie **Tadeusz a Tomasz Rybczyński** z Bronisława.



GERDA®
technologie bezpieczeństwa

- drzwi antywłamaniowe
- zamki i okucia budowlane
- okna z PVC

(.....) - (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

(.....)
14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz – redaktor naczelny – r.miskiewicz@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek – z-ca red. naczelnego – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartszewska (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz (60-120-22), Hanna Świączkowska – h.swieczkowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).

Sekretariat: Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Studio komputerowe:** Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46). **Stale współpracują:** B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, K. Mokrzyzewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Waleczkiewicz, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótu i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zagraniczną od osób fizycznych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. III. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zagraniczną od osób fizycznych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 23.02.2004 r. Redaktor wydania: Przemysław Kacak